10 GR

Warszawa, wtorek 31 grudnia 1935 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
P R
Nr. 371 Rok X

ABC
NOWINY CODZIENNE

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych
urugwajsko-sowieckich

MONTEVIDEO, 29.12. (PAT). Poseł sowiecki Minkin wystosował do urugwajskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę z żądaniem podania motywów zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, protestującą zarazem przeciwko temu zarządzeniu. Minister spraw zagranicznych Espalter odesłał notę spowrotem, oświadczając, że jest ona zredagowana w nieodpowiedniej formie, oraz, że Minkin nie jest obecnie uważany za reprezentanta dyplomatycznego swego kraju.

MOSKWA, 29.12. (PAT). Urugwajski charge d'affaires jutro opuszcza Moskwę. Agencja Tass donosi, że ponieważ rząd urugwajski, zrywając stosunki dyplomatyczne z ZSRR, wysunął szereg oskarżeń pod adresem Moskwy, rząd sowiecki rozważa obecnie sprawę ewentualnego zażądania od rządu urugwajskiego uzasadnienia tych oskarżeń wobec Ligi Narodów.

Przyczyny

MOSKWA, 29.12. (PAT). „Izwiestja", omawiając zerwanie stosunków pomiędzy ZSRR a Urugwajem, nie przywiązują do tego faktu zbyt wielkiej wagi, dając do zrozumienia, że rząd urugwajski nie działał pod tym względem samodzielnie. Urzędowy organ sowiecki dopatruje się w decyzji rządu urugwajskiego wpływów Watykanu i Brazylji, przyczem oskarża o antysowieckie inspiracje posła włoskiego w Urugwaju.

„Izwiestja" twierdzą pozatem, że decyzja zerwania stosunków nastąpiła naskutek odmowy Moskwy poczynienia w Urugwaju szeregu obstalunków. Pismo konkluduje, że opinja sowiecka oceni akt rządu urugwajskiego jako demonstrację międzynarodowych sił antysowieckich.

Liczne aresztowania

LONDYN, 29. 12. (ATE). Z Montevideo donoszą: Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Urugwajem a Z. S. R. R. zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem przez opinję publiczną. Dzienniki podkreślają, że wszyscy prowokatorzy bolszewiccy oraz spiskowcy nietylko z Urugwaju, ale całej Południowej Ameryki pozostawali pod opieką poselstwa sowieckiego w Montevideo.

Policja aresztowała wielu wybitnych przywódców komunistycznych oraz skonfiskowała wiele dokumentów, z których wynika, że komuniści urugwajscy pozostawali w ścisłej łączności z Kominternem.

Ogólnie oczekują, że rząd urugwajski rozwiąże partję komunistyczną.

Jutro poseł Urugwaju
przejeżdża przez Polskę

W dniu jutrzejszym przybyć ma do Warszawy z Moskwy kierownik poselstwa południowoamerykańskiej republiki Urugwaj w Sowietach Charge d'affaires Carlos Arturo Manges.

Wobec zerwania stosunków dyplomatycznych Urugwaju z Sowietami i doręczenia paszportów dyplomatycznym reprezentantom obu państw, zarówno w Urugwaju jak i w Sowietach, personel Urugwajskiego Poselstwa w Moskwie już opuścił ZSRR.

NASZE ABC

Pogoda zmienna

(g) Rząd Lavala utrzymał się, chociaż atak parlamentarny przeciw niemu był tym razem szczególnie silny. Chociaż p. Herriot nie jest już prezesem radykałów, większość ich głosowała za rządem, taksamo zresztą jak i centrum, które mimo przejścia swego przywódcy pp. Pawła Reynaud do ostrej opozycji pozostało jednak wierne rządowi.

Stabilizacja sytuacji w Paryżu nie jest wprawdzie długotrwała: za miesiąc, gdy punkt ciężkości skupiać się będzie na finansowej i wewnętrznej polityce rządu, będzie p. Laval musiał stoczyć nową bitwę o utrzymanie się przy władzy. Im bardziej zresztą zbliża się termin nowych wyborów, tem atmosfera wewnętrzna we Francji staje się gorętsza. Narazie jednak udaje się p. Lavalowi wychodzić zwycięsko ze wszystkich opresyj, a przeciwnicy jego nie okazują jeszcze zdecydowanej ochoty obejmowania po nim spuścizny.

Wskutek tego atoli strzałka barometru międzynarodowego, która z początkiem grudnia zdawała się już wskazywać na pokój a więc pogodę, a po upadku p. Hoare'a i zastąpieniu go w Foreign Office p. Edenem groziła zaostrzeniem sloty sakcyjnej, a bodaj i burzą, teraz znowu wraca do sytuacji pośredniej: „pogoda zmienna". Linja polityczna zarówno Anglji jak i Francji jest obecnie znowu podobna, jak we wrześniu i październiku: Londyn wrócił do kursu antywłoskiego, Paryż nadal usiłuje nie dopuszczać do komplikacyj.

W każdym razie nadzieja skrócenia wojny, która była już tak bliska, teraz oddala się conajmniej na parę miesięcy. Nadto stwierdzić trzeba, że chłodne stanowisko, jakie zajął Mussolini wobec planu Laval — Hoare, nie przyczyniło się do wzmocnienia pozycji sympatyków włoskich w Europie. Najważniejszą jednak cechą położenia obecnego jest to, że dalszy jego rozwój uzależnia się od stanowiska Ameryki wobec ewentualnych sankcyj naftowych.

Jeszcze raz zatem Stany Zjednoczone mają przechylać strzałkę barometru europejskiego. Czy się na to zdecydują wobec tego, że od szeregu lat wiciją tam stale wiatry antyeuropejskie? Chyba że nadciągający tajfun japoński nakaże Ameryce zerwać z dotychczasową izolacją i pomyśleć o wyrównaniu swej polityki z angielską. Taki wspólny anglosaski wyż barometryczny oddziałałby silnie na klimat polityczny w Europie. Narazie, rok 1936 zaczyna się znakiem zapytania.

Dość pogodnie

Wschodnie i południowe połacie Polski miały pogodę chmurną i mglistą, gdy na pozostałych obszarach było dość pogodnie. O godz. 14 termometr wskazywał: 2 stopnie w Wilnie i Suwałkach, 3 w Mławie, 4 w Gdyni i Pińsku, 5 w Krakowie i Brześciu, 6 w Warszawie i Poznaniu, 7 w Bydgoszczy, 8 w Kaliszu i 9 w Cieszynie.

Dziś — w dalszym ciągu odwilż. Nocą i rankiem mglisto. Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów, poczynając od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry południowe.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarji
Badenji i Nadrenji

BERN, 30. 12. (PAT). Dzisiaj o godz. 4 min. 37 rano w całej Szwajcarji odczuto dość silne trzęsienie ziemi. Ludzie obudzeni przez wstrząs, wybiegli na ulice. Meble w mieszkaniach poprzesuwały się.

STRASSBURG, 30. 12. (PAT). Mieszkańcy Strassburga zostali obudzeni dzisiaj przez dwa wstrząsy podziemne. Jeden wstrząs nastąpił o godz. 3 min. 11 a drugi o godz. 3 min. 41. Drugiemu wstrząsowi towarzyszyły huki podziemne, które trwały kilka sekund. Domy zachwiały się, lecz nie zanotowano żadnych poważniejszych szkód.

Krążą pogłoski, że w rejonie Stieringen-Wendel w dep. Mozeli wskutek wstrząsów podziemnych zawaliły się szyby w kilku kopalniach.

BERLIN, 30. 12. (PAT). W Badenji i w Nadrenji odczuto dziś rano dwa wstrząsy podziemne, które jednak szkód żadnych nie wyrządziły.

W Badenji wiele osób opuściło w popłochu swe domostwa i schroniło się na okolicznych wzgórzach.

Bezpłatni pasażerowie
w Lux-torpedach

Ministerstwo Komunikacji opracowało nowy regulamin ruchu pasażerskiego na pociągach motorowych Lux-torpeda. Prawo bezpłatnego przejazdu pociągami motorowemi otrzymali posłowie i senatorowie za okazaniem legitymacyj służbowych.

Dotąd bezpłatne przejazdy w pociągach motorowych były ograniczone.

Strażnik, który kradł
przesyłki kolejowe

Sędzia śledczy na powiat Warszawski nakazał osadzenie na Pawiaku strażnika kolejowego na stacji Wawer, Józefa Zawadę. Aresztowanie pozostaje w związku z ujawnieniem kradzieży w składach kolejowych stacji Wawer, skąd wywieziono 3 przesyłki, nadesłane z Krakowa a zawierające wartościowe towary.

780 rejentów w Polsce
Nowe zarządzenie Ministra Sprawiedliwości

W Dzienniku Ustaw Nr. 95 z dnia 30 b. m. ogłoszone rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, ustalające ilość stanowisk notarjuszów i ich siedzib urzędowych.

Rozporządzenie to ustala ilość stanowisk notarjuszów we wszystkich okręgach apelacyjnych na terenie całego kraju na 780.

W apelacji katowickiej ustalono: w okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie 6 notarjatów; S. O. w Katowicach 23 notarjaty.

W apelacji krakowskiej ustalono: w okręgu S. O. w Jaśle 19 notarjatów; S. O. w Kielcach 16; S. O. w Krakowie 22; S. O. w Nowym Sączu 12; S. O. w Rzeszowie 18; S. O. w Tarnowie 16; S. O. w Wadowicach 14.

W apelacji lubelskiej ustalono: w okręgu S. O. w Lublinie 19; S. O. w Łucku 12; S. O. w Radomiu 20; S. O. w Równem 19; S. O. w Zamościu 9.

W apelacji lwowskiej ustalono: w okręgu S. O. w Brzeżanach 12; S. O. w Czortkowie 16; S. O. w Kołomyi 13; S. O. we Lwowie 29; S. O. w Przemyślu 13; S. O. w Samborze 12; S. O. w Stanisławowie 11; S. O. w Stryju 11; S. O. w Tarnopolu 12; S. O. w Złoczowie 14.

W apelacji poznańskiej ustalono: w okręgu S. O. w Bydgoszczy 19; S. O. w Chojnicach 10; S. O. w Gdyni 7; S. O. w Gnieźnie 9; S. O. w Grudziądzu 12; S. O. w Kaliszu 28; S. O. w Ostrowie 16; S. O. w Poznaniu 32; S. O. w Toruniu 20.

W apelacji warszawskiej ustalono: w okręgu S. O. w Białymstoku 8 notarjatów; S. O. w Łomży 18; S. O. w Łodzi 36; S. O. w Piotrkowie 16; S. O. w Płocku 22; S. O. w Siedlcach 16; S. O. w Sosnowcu 12; S. O. w Warszawie 57.

W apelacji wileńskiej ustalono: w okręgu S. O. w Grodnie 14; S. O. w Nowogródku 9; S. O. w Pińsku 17; S. O. w Wilnie 26 notarjatów.

Lody ruszyły
na rzekach karpackich

Utrzymujące się od kilku dni ciepła spowodowały ruszenie lodów na wielu rzekach. Lody, spływające z Raby, Soły, Dunajca i Sanu, dotarły do Wisły i w dniu 30 b. m. oczekiwane były na wysokości Zawichostu. Za 2 dni spływ lodów dotrze do Warszawy.

W kołach hydrograficznych obliczają, iż kulminacja nadchodzącej fali wyniesie pod Warszawą zaledwie pół metra ponad stan normalny.

Na wielu rzekach, w tem również na Dniestrze, potworzyły się lokalne zatory lodowe, które po kilku godzinach spłynęły.

Fala ciepła ogarnęła również wschodnie i północno-wschodnie okręgi kraju. Na Prypeci, Niemnie, Bugu i Narwi zmniejsza się z dnia na dzień grubość powłoki lodowej i następuje częściowe spływanie lodów.

Jubilaci ze Sławkowa
milczą już blisko rok

Głośna była w całej Polsce sprawa oryginalnej demonstracji członków rady gminnej w mieszkowości Sławków w Zagłębiu Dąbrowskiem. Miejscowi radni gminni niezadowoleni z nominacji komisarycznego wójta, ogłosili oryginalny strajk, polegający na powstrzymywaniu się od udziału w jakichkolwiek dyskusjach i podejmowania uchwał. „Niema" rada gminna urzęduje już w ten sposób blisko rok.

Obecnie z okazji rozpatrywania nowego budżetu radni sławkowscy w dalszym ciągu stosują swój strajk. Sprawą zajęły się wojewódzkie władze nadzorcze.

Davis Czarny
skazany na 10 miesięcy

Na terenie poselstw i ambasad państw obcych w Warszawie znany był p. Davis Czarny trudniący się dostarczaniem członkom placówek dyplomatycznych najrozmaitszych towarów sprowadzanych z Ameryki. Pracował on w wielkiem międzynarodowem towarzystwie transportowem „N. T. H.". Pewnego dnia po sprawdzeniu dowodów kasowych znajdujących się u Czarnego przez przedstawiciela firmy „N. T. H.", okazało się, że przywłaszczył on sobie około 6.000 zł.

W dniu wczorajszym stanął Czarny pod tym zarzutem przed Sądem Okręgowym. Sąd Okręgowy uznając, że wina jego została udowodniona, skazał Davisa Czarnego na 10 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie orzeczonej kary na dwa lata.

Nowy wspaniały pociąg
szybko układa tory kolejowe

Agencja PAT donosi z Chorzowa:

„Zakłady przetwórcze huty „Piłsudski" mają przystąpić do budowy specjalnego pociągu przeznaczonego do mechanicznego układania torów kolejowych przy budowie nowych linij kolejowych. Przy użyciu tego pociągu układanie nowych torów kolejowych na planowanych terenach może być wykonane z szybkością 3 klm. w ciągu dwóch godzin".

Jak wynika z doniesienia PAT nowy pociąg w ciągu doby układa 36 klm. toru, a w ciągu 300 dni w roku 10.800 kilometrów toru.

Zyczyćby należało, aby nowy wspaniały pociąg nie był... bezrobotny. W każdym razie pewne jest, że nie buduje się go w celu zwalczania bezrobocia w Polsce.

Drugi mord polityczny
na terenie Chicago

LONDYN 30.12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Chicago: członek ciał ustawodawczych stanu Illinois Albert Prignano został dzisiaj zamordowany i obrabowany przez trzech nieznanych osobników. Przypuszczają tu, już oprócz rabunku mord ma podłoże polityczne.

Jest to już drugi mord polityczny w Chicago w ciągu kilku ostatnich tygodni.

Portret Augusta II
dostało Muzeum Narodowe

Muzeum Narodowe w Warszawie otrzymuje nowy cenny dar w postaci szeregu dzieł sztuki pozostawionych przez ś. p. inż. Schucha. Zbiory Muzeum wzbogacone zostaną m. in. portretem Augusta II pędzla włoskiego portrecisty.

Tajne gorzelnie
na Wileńszczyźnie

WILNO, 30.12. (Tel. wł.). W okresie świątecznym na terenie województwa Wileńskiego ujawniono 14 tajnych gorzelni, w których skonfiskowano 148 litrów przygotowanego alkoholu. Najwięcej gorzelni wykryto w powiatach brasławskim i dziśnieńskim.

Oświadczenie Mussoliniego
w sprawie propozycyj paryskich

LONDYN, 30. 12. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż propozycje paryskie są dalekie od tego, aże-by mogły zaspokoić minimum żądań włoskich, szczególnie pod względem bezpieczeństwa granic i życia obywateli włoskich.

Pochód włoskiej kultury
na ziemi abisyńskiej

ASMARA, 31.12. PAT. Ogłoszone zostały dokładne dane o prowadzonych w Erytrei i Tigre robotach drogowych, mających na celu umożliwienie prowadzenia operacyj wojennych w okresie deszczowym.

Sieć dróg już wykończonych liczy razem ok. 500 km., w budowie znajduje się dalszych 100 km. Pozatem prowadzone są prace nad udostępnieniem ok. 450 km. ścieżek.

Kolorowi przyjaciele Abisynji
kołaczą do Ligi Narodów

LONDYN, 30.12. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Bloemfontein (stolica prowincji Oranje): od był się tu zjazd przeszło tysiąca tubylców ze wszystkich stron Unji Południowo-Afrykańskiej, w sprawie udzielenia pomocy Abisynji w jej walce przeciwko najazdowi włoskiemu.

Zjazd uchwalił rezolucję domagającą się od Ligi Narodów zastosowania wobec Włoch wszelkich możliwych sankcyj i utworzenia militarnego bloku państw przeciwko Włochom.

Obawy Lindbergha
w podróży do Europy

LIVERPOOL, 29. 12. (PAT). Rozeszły się tu pogłoski, że Lindbergh i towarzyszące mu osoby, odbywające podróż ze Stanów Zjednoczonych do Liverpoolu na pokładzie statku „American Importer", nie znajdowały się na pokładzie w momencie, gdy statek przybył dziś rano do Liverpoolu. Przypuszczają, że wylądowali oni w tajemnicy w jednym z portów irlandzkich, prawdopodobnie w Belfaście.

Pogłoska ta, która dotychczas nie znalazła potwierdzenia, wywołała wielką sensację. W portach Cork i Queenstown w Irlandji zgromadziło się wielu reporterów i fotografów.

Ciężki stan
lorda Readinga

LONDYN, 30.12. PAT. Stan zdrowia lorda Readinga, b. wicekróla Indyj i b. ministra spraw zagranicznych, który przed kilkoma dniami przeszedł ciężką operację, nie ulegał poprawie.

Rozpoczęła się
Wielka ofensywa abisyńska
na wszystkich frontach

LONDYN, 29. 12. (PAT). Korespondent Reutera donosi z Dessie, że kontrofenzywa abisyńska rozpocznie się dziś późnym wieczorem po zakończeniu postu ku czci Archanioła Gabrjela.

W każdym razie przygotowania w Dessje do wyjazdu cesarza na front północny przyspieszono, a w całej kwaterze głównej panuje wielki ruch i ożywienie.

Na zasadzie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 29 grudnia:

Walki w prowincji Tigre stwarzają wrażenie, że wojna rozgorzała na dobre. Ataki abisyńskie na całym froncie Tigre należy uważać za doniosłe wydarzenie pod względem militarnym. Na zasadzie ostatnich doniesień, sytuacja przedstawia się jak następuje:

Na lewem skrzydle Dedzas Hajelu, operując na wyżynie Scire, założył bazę operacyjną w Enda Selasi, mając zamiar uderzenia na Aksum, które jest ważnym punktem strategicznym oraz religijną stolicą Abisynji, co wywiera wielki wpływ psychologiczny na wojowników.

Aktywność rasa Sejuma ma na celu marsz na Aduę. W centrum Dedzas Hajlu Kabeda operuje w rejonie Tembien, na zachód od Makalle i znajduje się obecnie na północ od Abbi Addi. Ras Kassa posuwa się ku Makalle od południa, oskrzydlając tę miejscowość od wschodu ze strony miejscowości Danu Womberta.

Ugrupowanie wojsk abisyńskich stwarza wrażenie usiłowania okrążenia Makalle i odcięcia tej wysuniętej pozycji włoskiej.

Podczas ostatnich walk w prowincji Tigre samoloty włoskie nie były w stanie prowadzić dostatecznie skutecznej akcji, ponieważ bomby mogły poczynić spustoszenia po obu stronach walczących. Decydujące walki odbywały się przeważnie na białą broń. Rola awiacji bombardującej zaczyna się wyraźnie zmniejszać. Dlatego to lotnictwo włoskie ostatnio częściej ostrzeliwuje miejscowości z karabinów maszynowych, umieszczonych na samolotach, aniżeli bombarduje.

Oficjalny komunikat abisyński donosi o wspólnej akcji, zakrojonej na wielką skalę przez rasów Mulugeta, Sejuma i Kassa w celu poparcia akcji, rozpoczętej 10 dni temu przez straże przednie, będące pod rozkazami Dedżasa Hajelu, Dedżasa Hajlu Kabeda i Dedżasa Kassa Sebarta.

Celem tej akcji ma być jednoczesny atak na wojska włoskie od czoła i z obu skrzydeł. Podstawą operacyjną akcji jest miejscowość Quoram w pobliżu jeziora Achangui, gdzie zainstalował się abisyński sztab generalny.

Samoloty włoskie ukazały się dziś nad miejscowościami Tselello, Adirement i Kebetia w rejonie Wolkait. Inne samoloty dokonały zwiadów nad Quoram, oraz patrolowały obszar na południe od Makale. Zwiady te mają na celu zbadanie głównych punktów koncentracji wojsk abisyńskich w przededniu oczekiwanej ofenzywy abisyńskiej.

Na froncie wschodnim i południowym panował całkowity spokój.

Orędzie Negusa

ADDIS ABEBA, 29. 12. (PAT). Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, które kościół koptyjski obchodzi według starego stylu, Negus, przebywający obecnie w Dessie, wystosował orędzie do narodu, nawołujące do zachowania spokoju, niezbędnego w dziele obrony.

Orędzie głosi m. in.: „Zniesiemy jeszcze wiele trudności i Bóg, który jest z nami opiekuje się dzielnymi żołnierzami, walczącymi za ojczyznę i króla królów zwycięskiego Lwa Judy. Oby modlitwy wasze pobudziły męstwo wojsk i doprowadziły do zwycięstwa".

Kościoły w Dessie podczas odczytywania orędzia były przepełnione. Jak wiadomo, szereg kościołów w Dessie został uszkodzonych naskutek bombardowania.

Negus jako akt dziękczynienia za swe ocalenie postanowił wznieść nową świątynię.

Cudowne ocalenie
2 pilotów włoskich

RZYM, 29. 12. (ATE). Z Asmary donoszą: Włoska eskadra lotnicza, stacjonowana w Aksum, straciła podczas świąt 2 aparaty. Jeden samolot został podczas potyczek w prowincji Scire trafiony przez artylerję abisyńskią w zbiornik benzyny i spadł. Samolot ten był pilotowany przez porucznika Alvena.

Pilot drugiego samolotu, porucznik Vaschi, który zobaczył, że samolot jego towarzysza uległ wypadkowi, usiłował lądować, aby wziąć do swego aparatu porucznika Olvena. Samolot jego jednak wpadł w korkociąg.

Szczęśliwym trafem obaj pilci zdołali wyskoczyć ze swych aparatów i usiłowali przedostać się piechotą do linij włoskich. Kwatera główna wojsk włoskich zawiadomiona drogą radjową o wypadku, wysłała na ich spotkanie oddział kawalerji tubylczej, która uratowała pilotów w chwili, gdy byli oni osaczeni przez Abisyńczyków i groziło im wzięcie do niewoli.

Trzech złodziei pod łóżkiem
Nieudała wyprawa po wieprzki

POZNAŃ, 30.12. (Tel. wł.). Jak donoszą ze Śremu, do zagrody robotnika Ceradnego Władysława w Psarskiem zakradli się złodzieje, którzy w nocy otworzyli chlew, zabili dwa tuczniki i korzystając z ciemności, ulotnili się ze zdobyczą.

Ceradny zauważył kradzież dopiero rano i zawiadomił policję. Idąc po śladach, posterunkowi doszli do mieszkania Cieślaków w Śremie (ul. Nadbrzeżna). Rewizja doprowadziła początkowo do odnalezieniea tylko tłustego łupu. Dopiero dalsze poszukiwania ujawniły sprawców, którzy we trójkę, widząc zbliżających się policjantów, ukryli się pod łóżkiem.

Wyciągnięto ich stamtąd i przetransportowano do komisarjatu. Złodziejami są znani z licznych wypraw po cudze mienie, notowani często w kronice kryminalnej Cymbalista, Kokorniak i Schmidt. Złodziei osadzono w areszcie śledczym.

Kaleka bez nóg
wypadł z jadącego pociągu

SOSNOWIEC, 30.12. (Tel. wł.). Wczoraj około godz. 16 na torze kolejowym pomiędzy Ząbkowicami a Gołonogiem, wydarzył się tragiczny wypadek. Pociągiem osobowym, zdążającym w stronę Dąbrowy, jechał na „gapę" 16-letni Wawrzyniec Sieradzki, mieszkaniec Łaz, kaleka bez nóg, utrzymujący się z żebraniny. Nieszczęśliwy, chcąc uniknąć kontroli biletów, otworzył drzwi, ukrywając się na stopniach wagonu. W pewnym momencie stracił równowagę i wpadł na tor, wprost pod koła wagonów.

Kaleka cudem prawie uniknął śmierci, odnosząc jednak dość ciężkie obrażenia ciała. Broczącego krwią znaleziono na torze, lokując go w domu noclegowym w Gołonogu. Rany kaleki opatrzył lekarz.

Powodzie w Hiszpanji i Portugalji
Olbrzymie straty — wiele ofiar

PARYŻ, 29.12. (ATE). Z Madrytu donoszą: Gwałtowne deszcze w północnej i zachodniej Hiszpanji trwają w dalszym ciągu. Wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów. Poziom wód podniósł się do 6-ciu metrów.

Linja Madryt — Santander została przerwana, jak również połączenia kolejowe pomiędzy Madrytem a Galicją.

W pobliżu Montedurado wykoleił się pociąg osobowy. Pociąg pospieszny Lizbona — Madryt utknął w drodze spowodu zatarasowania torów. Pomiędzy Walencją a Albaciet przewrócił się spowodu ślizgawicy autobus z 27 pasażerami. 11 osób poniosło śmierć.

PARYŻ, 29.12. (ATE). Z Lizbony donoszą: Od kilku dni trwają w Portugalji gwałtowne burze i ulewy. Rzeki Duro i Tag wystąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła poważne szkody.

Wjazd do portu w Lizbonie i Porto odbywa się z wielkiemi trudnościami. Wiele mniejszych statków zatonęło. Wieś rybacka Espino uległa zniszczeniu.

Zmarł gen. Dupont
b. szef franc. misji wojskowej w Polsce

PARYŻ, 29.12. (PAT). Zmarł gen. Dupont, b. prezydent komisji międzysojuszniczej w Berlinie, następnie wysoki komisarz W. M. Gdańska oraz szef francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Wybryki bandytów
w składzie węgla na Radzymińskiej

W dniu 5 marca 1935 r. do składu węgla p. Antoniewskiego przy ul. Radzymińskiej 130, przyszedł jakiś osobnik, który nie zwracając się do nikogo o pozwolenie zaczął wyprzegać konie, stanowiące własność właściciela składu węgla. Gdy p. Antoniewski chciał temu zapobiec, został pobity, jak również żona, która przybyła mu na pomoc. Na dany znak przez napastnika przybyło trzech jego przyjciół, którzy w dlszym ciągu wzięli się do bicia małżonków Antoniewskich. Czując się już pewniejszym, pierwszy napastnik, którym okazał się Marjan Siemiradzki, wyjął nóż i pod groźbą jego użycia zrabował Antoniewskiemu 100 zł.

Okoliczni mieszkańcy wskazali wszystkich sprawców napadu, którymi okazali się: Marjan Siemiradzki, Zygmunt Jasiński pseudonimu „Foxtrot", Władysław Szwejkowski — „Kopel" i Edward Bagiński.

Wszyscy stanęli w dniu wczorajszym przed sądem pod zarzutem dokonania napadu.

Znów przesilenie
gabinetowe w Hiszpanji

MADRYT, 29. 12. (PAT). Przywódca prawicy Gil Robles oświadczył dziennikarzom, że w poniedziałek rozpocznie się przypuszczalnie przesilenie gabinetowe. Misję torzenia nowego gabinetu otrzymać ma obecny premjer Chapaprieta, który ma zaprosić do współpracy wszystkie odłamy bloku rządowego.

Oszukańczy bank szwajcarski
Straty klientów wyneszą ponad miljon franków

ZURYCH, 29. 12. (PAT). Bank zurychski „Daehwyler et Compagnie" zawiesił wypłaty. Policja zaaresztowała właściciela banku A. Daehwylera i jego syna. Drugi natomiast syn Dachwylera, Adolf, zbiegł zagranicę i jest poszukiwany listami gończemi.

Daehwylerom zarzucają sprzeniewierzenie powierzonych im wkładów w sumie około miljona franków szw. Suma ta napewno nie jest ostateczna, gdyż stale wpływają nowe skargi poszkodowanych klientów.

B. sekretarka sądu grodzkiego
skazana za defraudacje pieniężne

Na ławie skarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła b. kierowniczka sekretarjatu Sądu Grodzkiego p. Marja Ostrzycka pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy na szkodę interesantów i Skarbu Państwa. Nadużycie zostało wykryte przypadkowo w czasie dorywczej lustracji przez kierownika Sądu Grodzkiego p. sędziego Adama Bienia.

P. Ostrzycka przyznała się do braków w kasie, tłumacząc jednocześnie, że została do tego zmuszona spowodu okradzenia jej w tramwaju z poważnej sumy pieniędzy, kiedy udawała się po zakup znaczków sądowych.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. s. Kotarby nie dał jednak wiary tłumaczeniom oskarżonej i podzielając całkowicie stanowisko zajęte przez p. prok. Leniewskiego, skazał Marję Ostrzycką na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, orzekając jednocześnie pozbawienie praw publicznych i honorowych na lat trzy.

Arcydzieło Nowaczyńskiego na scenie
Dziś premjera „Wielkiego Fryderyka"
w Teatrze Narodowym

W Teatrze Narodowym pod kierunkiem reżyserskim mistrza Ludwika Solskiego ukaże się dziś, 31 grudnia premjera kroniki historycznej Adolfa Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk". Zapowiedź wznowienia jednej z najtęższych sztuk znakomitego pisarza wywołała olbrzymie zainteresowanie.

W tytułowej kreacji ukaże się Ludwik Solski, który rolą tą od ćwierćwiecza zachwyca publiczność polską, a ostatnio w październiku b. r. w lwowskim teatrze dyr. Horzycy odniósł jako Fryderyk Wielki ogromny sukces. Obok mistrza Solskiego wystąpi zespół świetnych artystów stanowiących otoczenie „Wielkiego Fryca": Brydziński (generał Zieten), Leszczyński (gen. Bischofswerder), Różycki (następca tronu), Stanisławski (biskup Krasicki), Dominiak (gen. Rohdich), T. Chmielewski (Gockowsky), W. Pawłowski, F. Chmurkowski, L. Łuszczewski, S. Wroncki, M. Milecki i inni. Trzy postacie kobiece odegrają: pp. Kotterowa (gen. Skórzewska), Świerczewska i Żeliska (Justyna i Kunegunda Gockowskie). Dekoracje stylowe — St. Jarockiego.

Dodać należy, że dzisiejsza premjera „Fryderyka" Nowaczyńskiego jest świętem jubileuszowem tej sztuki, premjera jej bowiem odbyła się w teatrze krakowskim akurat przed 25 laty, t. j. 31 grudnia 1909 roku.

Uchwalony budżet
francuski

PARYŻ, 29.12. (PAT). Senat na nocnem posiedzeniu uchwalił budżet 268 głosami przeciwko 17. Wydatki wynoszą: 40 miljardów 376 miljonów 316 tysięcy 643 fr., dochody — 40.431.202.266 franków.

Spłonęło
157 łodzi

AMSTERDAM, 29. 12. (PAT). Wielki pożar zniszczył ubiegłej nocy w Ooster Ringdijk skład łodzi, w którym spłonęły 32 motorówki i żaglowce, a także 125 łódek.

Straż zdołała uratować od płomieni sąsiedni skład, któremu groził taki sam los.

Lawa prze naprzód
Bomby nie odniosły żadnego skutku

HILO, (wyspy Hawajskie) 29. 12. (PAT). Zrzucenie do krateru wulkanu Mauna Loa około 500 kilo bomb nie wywarło żadnego skutku.

Strumienie lawy posunęły się o półtorej mili ang. naprzód w kierunku Hilo i znajdują się obecnie w odległości 3 mil. ang. od zbiornika wody.

Bezczelny Moszek Poznański
odpokutuje za obrazę

W dniu wyborów do Sejmu, t. j. 8 września 1935 r. wynikła awantura w tramwaju linji nr. 4 na placu Krasińskich, na tle niewłaściwego zachowania się jednej z pasażerek — żydówek. Pasażerce tej zwrócił uwagę jeden z pasażerów - Polaków i wówczas do zajścia wmieszał się Izrael Moszek Poznański. Widząc jednak, że może wyjść kiepsko z całej opresji, szybko opuścił tramwaj, zwracając się przedtem do swojego towarzysza w języku hebrajskim według aktu oskarżenia: „Tfu, Polonia!". Nadmienić należy, że „Polonia" oznacza w języku hebrajskim „Polska".

Za uciekającym Moszkiem Poznańskim podążył jeden z pasażerów, b. prezes Bratniej Pomocy Szkoły Wawelberga, p. Lipiński, który wespół ze spotkanym posterunkowym zatrzymał uciekającego.

Poznański po zatrzymaniu udawał nieznajomość języka polskiego i dopiero w komisarjacie okazało się, że językiem polskim włada dostatecznie. Przeprowadzone dochodzenie całkowicie potwierdziło przebieg zajścia w tramwaju, przyczem Poznański w ciągu trzech tygodni pozostawał w areszcie.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 30 grudnia

Dewizy: Belgja 89.20; Holandja 359.50; Londyn 26.09; Nowy Jork (kabel) 5.29⅛; Oslo 131.00; Paryż 34.97½; Praga 21.97; Szwajcarja 172.25; Sztokholm 134.55; Madryt 72.55.

Obroty dewizami średnie, tendencja słabsza. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5,30; rubel złoty 4.74; dolar złoty 8.99; rubel srebrny 1.60; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 123.25; funty ang. 26.09.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.13 (odcinki po 500 dol.) 64.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00; 5 proc. konwersyjna 64.00; 6 proc. poż. dolar. (odcinki po 500 dol.) 79.75 (odcinki po 100 dol.) 79,50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa 57.00; 8 proc. L. Z. i obligacje Banku gosp. kraj. po 94.00 (w pr.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku rolnego po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93.00; 8 proc. L. Z. Towarz. kred. przem. pol. 88.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie 45.75. 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.50 8 i 9 em. 57.00.

Akcje: Bank Polski 96.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 32.75; Węgiel 11.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj przeważnie słabsza. 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 93.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 19,25—19,75, zbierana 18,75—19.25, żyto I-szy stand. 12.50 — 12,75, II-gi st. 12.25—12,50, owies I st. 14.25—14.75, owies I-A st. 14.75—15, owies II-gi stand. 13.75 — 14.25, jęczmień browarny 16.25—17, gat. II 14 — 14.50, gat. III-ci 13.75 — 14, gat. IV-ty 13.50 — 13.75, groch polny 20—22, Victoria 31—34, wyka 19.50—20,50, peluszka 21.50—22, seradela podwójnie czyszczona 20 — 21, łubin niebieski 8.25 — 8.50, żółty 9.75—10.25, rzepak zimowy 42.50 — 43.50, rzepik 41.50 — 42,50, rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42,00 — 43,00, siemie lniane 32.50 — 33.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 100, o czystości 97 proc. 120—130, biaał surowa 60—70, o czystości 97 proc. 80 — 90, mak niebieski 67—69, ziemn. jadalne bez obrotu, mąka pszenna gatunek I-A 31.00 — 33.00, gatunek I-B 29 — 31, gat. I-C 27 — 29, I-D 25—27, I-E 24—25, II-B 23—25, II-D 22—23, II-F 21—22, II-G 20—21, żytnia „wyciągowa" 20 — 21, gat. I-szy do 45 proc. 20 — 21, gat. I do 55 proc. 19 — 20, gat. II-gi 15 — 16, razowa 15 — 16, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, żytnie 8.25 — 8.75, kuchy lniane 15.50 — 16, rzepakowe 13.50 — 14, śruta sojowa 22.50—23.

Lawiny w Alpach
wyrządziły olbrzymie szkody

ZURYCH, 29. 12. (PAT). Silne opady śnieżne w Alpach wywołały szereg lawin, których ofiarą padło kilka osób.

W kantonie Uri zginęło czterech wieśniaków, zajętych rąbaniem drzewa.

Niezwykły ślub w piwnicy
przedmiotem narad rabinackich

BIAŁYSTOK, 30.12. (Tel. wł.). Do rabina białostockiego zgłosił się niedawno pewien stary żyd i przedstawił sprawę niezwykłego ożenku swego syna, który obecnie mieszka w Łomży. Jak wynika z treści skargi, został on wciągnięty do piwnicy, gdzie otoczyło go kilkudziesięciu tragarzy i furmanów, którzy grożąc mu nożami, przedstawili alternatywę: albo natychmiastowy ożenek ze sprowadzoną do piwnicy dziewczyna, albo śmierć. Rad nie rad młodożeniec nałożył dziewczynie na palec obrączkę ślubną, wypowiedział rytualną formułę i za chwilę opuścił ten niezwykły lokal weselny jako mąż.

Wkrótce młody „małżonek" przekonał się, że jego żona jest w daleko zaawansowanej ciąży. Okazało się też, że niezwykły ślub w piwnicy był przygotowany przez jej opiekunów, którzy pragnęli w ten sposób ulżyć losowi kochliwej panienki.

Samopomoc prawników
niemieckich

BERLIN, 29.12. (PAT). Wobec coraz dotkliwszego kryzysu w zawodzie prawniczym, narodowo-socjalistyczna organizacja prawników podjęła inicjatywę w kierunku udzielania pomocy bezrobotnym prawnikom niemieckim.

Powołano do życia specjalne kuratorjum, złożone m. in. z przedstawicieli kół gospodarczych oraz ministerstw, które ma utworzyć specjalne kursy przeszkolenia, celem przygotowania prawników do praktycznej działalności w różnych gałęziach gospodarstwa niemieckiego.

Dotychczas powstało już 10 takich kursów, m. in. kursy prawa dewizowego, podatkowego i bankowości oraz kursy stenografji.

Przed procesem współczesnych korsarzy w Łodzi

Echa nielegalnego wywozu żydów do Palestyny

ŁÓDŹ, 30.12. (Tel. wł.). W swoim czasie głośnym echem odbiła się nietylko w kraju, ale i w całej Europie sprawa afery morskiej łodzianina Mojżesza Chanachowicza.

Sprawa ta wzorowana była na korsarzach - przemytnikach, grasujących u wybrzeży morskich Ameryki i przemycających na ląd emigrantów nie posiadających prawa wjazdu.

Pierwsze już szczegóły wskazywały, że Chanachowicz miał na celu oszustwo, a przemytnictwo morskie służyło mu za parawan.

Chanachowicz nabył w Orłowie stary statek rybacki, który doprowadził do stanu używalności i przyjął w charakterze kapitana okrętu marynarza Szrajbera, wciągniętego również do szajki oszukańczej.

Działał on w porozumieniu z kilku dalszymi członkami szajki, a mianowicie z Abramem Lubińskim i Józefem Nirenbergiem z Łodzi oraz z Jakubem Herszkornem z Warszawy.

Plan polegał na tem, że Chanachowicz nawiązał kontakt z organizacją syjonistów-rewizjonistów w Łodzi oraz w Warszawie i spośród członków tej organizacji werbował amatorów emigracji do Palestyny.

Wybierano rzecz zrozumiała tych, którzy nie mogli uzyskać prawa wjazdu do Palestyny i starali się przedostać w drodze nielegalnej.

Po zgromadzeniu znacznych już sum z tytułu zaliczek pobranych od emigrantów, Chanachowicz sfinalizował sprawę nabycia statku, zaopatrzył go w pewne zapasy oliwy, paliw, oraz żywności, w ilości jednak niedostatecznej na dłuższą podróż.

Brak było również odpowiednich przyrządów żeglarskich, lecz mimo to marynarz Szrajber zgodził się wyruszyć na morze, byle nie oddalać się zbytnio od brzegów i nie stracić orjentacji, co mogło się skończyć katastrofą.

Po tych przygotowaniach kandydatów do emigracji palestyńskiej w liczbie około 150 zwieziono do Gdyni, a następnie do przystani rybackiej w Orłowie, gdzie nastąpiło po cichu załadowanie i statek odbił od brzegu.

Statek „Wanda", jak nazwano okręt przemytniczy Chanachowicza, błąkał się po wodach Bałtyku, niedaleko brzegów polskich przez trzy doby, co wreszcie zwróciło uwagę statków strażniczych i gdy „Wanda" zbliżyła się nieco do brzegów polskich w pobliżu Gdyni, zmuszono ją do zawinięcia do brzegu.

Pasażerów statku, którzy w warunkach wręcz niemożliwych z racji ciasnoty pomieszczeń, przeżyli w trwodze na statku trzy doby, spotkał nowy zawód, który zakończył radość na widok lądu.

Odwieziono ich do pobliskiej Gdyni, skąd wyruszyli przed trzema dniami.

W wyniku dochodzenia Chanachowicz i jego wspólnicy, Szrajber, Herszkorn, Lubiński i Nirenberg zostali zatrzymani.

Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa oszustów miała być rozpoznana w Sądzie w Gdyni.

W ostatniej jednak chwili na skutek zgłoszenia poszkodowanych ujawniono, że Chanachowicz pozostawał w zmowie z Abramem Stawskim, słynnym działaczem organizacji syjonistów-rewizjonistów, który w swoim czasie przebywał w Palestynie, następnie oskarżony został o zabójstwo przeciwnika politycznego, dr. Arlosorofa i członka egzekutywy organizacji syjonistycznej w Palestynie, a nawet był skazany w pierwszej instancji na karę śmierci, lecz następnie uniewinniony, i skazany na wygnanie z Palestyny, z zakazem przebywania na wszystkich ziemiach i dominjach brytyjskich.

Ponieważ Stawski był obywatelem polskim powrócił do kraju i z tej racji wdrożono dodatkowe dochodzenie, które objęło również reemigranta Stawskiego.

W toku dodatkowego dochodzenia, wobec stwierdzenia, że akcja oszukańcza toczyła się przeważnie na terenie Łodzi, gdzie właściwie zawiązała się spółka oszukańcza, gdzie również pobrano zaliczki i werbowano kandydatów do emigracji, a dopiero końcowy akt rozegrał się na wybrzeżu i na morzu, przeto sprawę przekazano do kompetencji władz sądowych w Łodzi.

Dotychczas do sprawy powołano ponad 150 świadków tak, że przewód sądowy potrwać może kilka dni. Herszkorn zmarł i przeciwko niemu sprawę umorzono.

Ks. Małynicz zwolniony z więzienia

WILNO, 30.12. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny uchylił środek zapobiegawczy w stosunku do ks. Mieczysława Małynicz - Malickiego, proboszcza w Nowych Trokach, skazanego przez Sąd Okręgowy pod zarzutem obrazy narodu polskiego w związku z zajściami, które miały miejsce w Trokach po śmierci marsz. Piłsudskiego. Ks. Małynicz - Malicki został zwolniony z więzienia na Łukiszkach i odprawił w niedzielę d. 29 b. m. mszę św. w kościele św. Jakóba.

Zjazd emerytów kolejowych

przeciw obniżce emerytur

KRAKÓW, 30.12. (Tel. wł.). Odbył się tu zorganizowany przez Polski Związek Emerytów, rencistów, wdów i sierot kolejowych zjazd delegatów z udziałem kilkuset emerytów zamieszkałych na terenie Krakowa. Zjazd miał za zadanie wyszukać środki zaradcze, przeciwko zamierzonej obniżce 25 proc. wysługi emerytalnej, nabytej za czasów zaborczych.

Zjazd zagaił p. Oplustil, podnosząc, iż emeryci na terenie byłego zaboru austrjackiego, t. j. w Małopolsce i na Śląsku nabyli swe prawa, okupując je władkami i pozostawiając państwu polskiemu w spuściźnie po Austrji olbrzymie majątki w gotówce, papierach i nieruchomościach, czem zabezpieczyli sobie materjalnie prawo do nienaruszalności zdobytych drogą wysługi emerytalnej zaopatrzeń i rent.

Delegat Z. Z. K. p. Packan oznajmił, że 12 b. m. była u premjera Kościałkowskiego delegacja wyłoniona przez zjazd emerytów kolejowych, która interwenjowała w tej sprawie.

Dalsi mówcy, omawiali ustosunkowanie się czynników rządzących do spraw emerytów, traktowanych obecnie jak kula u nogi Ministerstwa Skarbu. Obaj mówcy wzywali do solidarności, a z treści ich przemówień wyczuć można było nutę ogromnego żalu i rozczarowania.

Po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił wysłanie telegramu protestacyjnego do Prezydjum Rady Ministrów, oraz powierzył komisji składającej się z pp. Oplustila, Nycza, Packana, Stączka, Mokrańskiego i Biernakiewicza, opracowanie odpowiedniego memorjału i rezolucji i ustalenia dalszej taktyki w akcji obronnej.

Tow. Eugeniczne za poradnictwem przedślubnem, pomocą nowożeńcom i sterylizacją, ale

Niema jednomyślności lekarzy...

Wywiad z dr. Tadeuszem Welfle—sekretarzem Rady Głównej T-wa Eugenicznego

Po zapoznaniu się z projektem polskiej ustawy eugenicznej, zwróciłem się do dr. T. Welfle z prośbą o udzielenie mi szeregu wyjaśnień dodatkowych, w sprawach z ustawą tą związanych.

— Co sądzi pan doktór o potrzebie wprowadzenia tej ustawy u nas?

— Tow. Eugeniczne stoi na stanowisku jej konieczności. Przy zdecydowanej pomocy państwa, idącej w kierunku umożliwienia jaknajwiększej ilości zdrowych ludzi wstępowania w związki małżeńskie, należy zapobiec możliwościom rodzenia się osobników zwyrodniałych, które są ciężarem dla społeczeństwa, nie przynosząc mu żadnych korzyści.

— Nasza ustawa t. j. jej projekt — mówi doktór Welfle — jest ostrożna i ogranicza np. przymus sterylizacyjny do wypadków zupełnie pewnych i poważnych. Chodzi o ograniczenie rozrodu typów niepożądanych, bez przejścia jednak do jakiegoś wyjaławiania masowego jak to się dzieje w Niemczech, gdzie dokonano już dziesiątki tysięcy operacyj. Raczej chcemy poczekać, móc zorjentować się, co do skutków tego olbrzymiego eksperymentu, jego celowości społecznej i skuteczności, narazie ograniczając się do stosowania sterylizacji tam tylko, gdzie konieczność jej jest niewątpliwa. Zresztą nietylko chodzi o sterylizację.

— Proszę sobie wyobrazić rodzinę, w której matka gruźliczka, co rok rodzi dzieci, które kolejno wymierają. Matka wytrzymuje jeszcze porody, ale dzieci są za słabe by żyć. Czy nie możnaby temu zaradzić?

— Albo inny wypadek z mojej praktyki lekarskiej. Zwraca się do nas zrozpaczona matka, młodej, 18-letniej dziewczyny i prosi, abyśmy nie dopuścili do małżeństwa z jej narzeczonym, znacznie starszym, chorym na kiłę. Dziewczyna kocha się w nim i nie rozumie niebezpieczeństwa, które jej grozi. Narzeczony nie chce zrozumieć, jak ciężką wyrządza krzywdę swej przyszłej żonie, decydując się na małżeństwo. A my w tej sytuacji jesteśmy obecnie bezradni. Gdyby istniał obowiązek przedstawiania zaświadczeń lekarskich przed ślubem, gdyby brak zaświadczenia wyrażającego zgodę lekarza na małżeństwo—uniemożliwiał jego zawarcie, sprawa byłaby rozwiązana.

Oba przytoczone wypadki wprost wołają o zrealizowanie takiej zasady. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet przy należytej ustawie i najlepszem jej uzupełnieniu zawsze mogą się zdarzyć wypadki, z punktu widzenia eugeniki, niepożądane, ale zostaną one znacznie ograniczone.

Należy jeszcze zwrócić specjalną uwagę, że nie sterylizacja jest punktem zasadniczym projektu naszej ustawy, jest ona zaledwie jednym tylko ze środków wyjątkowych przezeń przewidzianych.

— Jak zapatrują się lekarze polscy na nową ustawę?

— Państwowa Rada Zdrowia przeprowadza obecnie szeroką ankietę na ten temat.

Trudno uprzedzać fakty. Z tego jednak, co dotąd, na podstawie dyskusji w różnych środowiskach zawodowych wiadomo, trzeba powiedzieć, otwarcie, że niema jednomyślności a zdania są rozbieżne. Szereg lekarzy wysuwa zastrzeżenia, stawiając tezę, że dziedziczność nie jest zupełnie pewną w poszczególnych wypadkach, że osobnicy zwyrodniali (zwłaszcza, gdy druga strona małżeństwa jest w pełni zdrowia) mogą wydawać na świat dzieci zupełnie normalne, które mogą pracować z pożytkiem, a nawet zasłużyć się narodowi. Niewątpliwie jest w tem racja. Ale ciężary są niewspółmierne zwłaszcza, że chodzi tu o ewentualne korzyści przyszłe, często problematyczne. Wystarczy chyba dodać, dla zilustrowania rozmiarów ciężarów, jakie ponoszą państwa z tytułu Opieki Społecznej nad osobnikami beznadziejnie zwyrodniałymi, że Anglja wydaje rocznie na te cele około półtora miljarda złotych (t. j. niewiele mniej niż cały roczny budżet państwowy Polski! — przyp. red.), a Niemcy około 700 miljonów złotych rocznie. W pierwszym rzędzie więc zainteresowane jest państwo w tem, aby zmniejszyć ciężary Opieki Społecznej. Stąd też ustawa (t. j. projekt) przewiduje ingerencję czynnika państwowego. Stawianie wniosku o zwołanie komisji lekarskiej obok zainteresowanych mogą dokonać władze państwowe.

— Udział czynnika państwowego, jego kontrola, oddanie spraw dotyczących przymusowego wyjałowienia sądom, ochrona prawna przed nadużyciami i ochrona tajemnicy postępowania sądowego w tych sprawach, wreszcie przyjęcie przez państwo kosztów postępowania i kosztów zabiegu, jeżeli chodzi o sterylizację, jak również czynne stanowisko w zakresie poradnictwa przedślubnego oraz pomocy dla nowożeńców — świadczy, że pod powagą państwa i w myśl trwałych jego interesów te sprawy, w myśl projektu, miałyby być normowane.

— Część projektu ustawy pozytywna (poradnictwo przedślubne, pomoc nowożeńcom) nie budzi chyba zastrzeżeń ani moralnych, ani finansowych (te ostatnie zadecydowały o wycofywaniu narazie projektu o kartotekach zdrowia! przyp. red.), część negatywna projektu dotycząca zmniejszenia ciężarów Opieki Społecznej, obejmująca dziedzinę eugeniki ograniczającej — może ulec jeszcze zmianom i może podlegać dyskusji. Tem niemniej sądzę, że zasady, które ona stara się wprowadzić, są słuszne, a środki wybrane niewątpliwie celowe tembardziej, że sam projekt unika ryzyka jakiegoś wielkiego eksperymentu. Jasne jest, że lepiej poczekać na pewne wyniki, niż stosować eksperymenty, na których rezultaty trzeba poczekać szereg lat, a które nie są bezsporne.

W następnym artykule damy wyraz opinji kół katolickich, zamieszczając wywiad z jednym wybitnych działaczów katolickich.

(a.).

Rzemieślnicy okpiwani

przez oszustów

Izby Rzemieślnicze zajęły się niedopuszczalnemi machinacjami, które popełniane były przy składaniu podań o udzielanie kart rzemieślniczych. W wielu wypadkach wymagane przez władze przemysłowe świadectwa uzdolnienia zawodowego, okazały się falsyfikatami, nabywanemi za pieniądze. Wytworzył się nawet proceder pośredników, dostarczających takich świadectw.

W związku z tem zgłoszono Ministerstwu Przemysłu i Handlu wniosek, by wszelkie przedkładane władzom administracyjnym świadectwa uzdolnienia zawodowego przesyłano właściwym Izbom Rzemieślniczym, dla zbadania autentyczności.

Izby Rzemieślnicze powinny się zająć sprawą poważnie, bo wszelakiego rodzaju niewykwalifikowana zbieranina wytwarza groźną konkurencję dla rzetelnego rzemiosła.

Sklepy spożywcze

muszą ujawniać ceny

W związku z wydaniem przez M. S. Wew. zarządzenia o ujawnianiu cen przez sklepy sprzedające artykuły pierwszej potrzeby rozpoczęły Starostwa Grodzkie w Warszawie lustrację wystaw sklepowych.

Za „nieujawnianie cen wytaczane będą procesy karno-administracyjne.

Niebezpieczny punkt Warszawy

róg Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej w nocy

Po zamknięciu Dworca Głównego około godz. 2 w nocy na rogu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, a więc w sercu stolicy, trudno jest przejść, by nie być zaczepionym przez różnego rodzaju męty społeczne. Różnego rodzaju łobuziaki kręcą się i stoją po bramach, proponując kupno papierosów, zapałek, jakichś gazet sprzed roku itp.

Są i tacy, którzy proponują różne domy schadzek, a gdy spokojny przechodzień z żadnych propozycyj skorzystać nie chce, prosi go się o jałmużnę, przyczem natręctwo jest tak bezczelne, że wprost zastępuje się drogę, nie pozwalając dalej iść. Sądzimy, że władze policyjne zwrócą większą uwagę na ten odcinek zbiegających się ulic i zaoszczędzą przechodniom przykrych niespodzianek.

Zgon przyjaciela Polski

na Węgrzech

BUDAPESZT, 31.12. PAT. Dziś w nocy zmarł tu prof. Janos Tomcsanyi, emerytowany kurator szkolny, literat i działacz społeczny. Zmarły położył wielkie zasługi na polu popularyzacji kultury polskiej na Węgrzech. Wśród mnóstwa artykułów, studjów i szkiców, poświęconych Polsce, do najwybitniejszych dzieł oryginalnych ś. p. prof. Tomcsanyi'ego należy książka p. t. „Polska".

Zmarły przełożył na język węgierski wiele najcenniejszych dzieł polskiej literatury, wśród nich „Chłopów" Reymonta.

Ś. p. prof. Tomcsanyi odznaczony był komandorją orderu Odrodzenia Polski.

Tańsza sól!

od 5-go stycznia

We wczorajszym Dzienniku Ustaw wyszło rozporządzenie, obniżające cenę soli z 36 gr. na 32 gr. za kilogram. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 5 stycznia.

Zmniejszenie emerytur

w kolejnictwie

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazał się tekst rozporządzenia Rady Ministrów dostosowujący przepisy o zaopatrzeniu emerytalnem wysłużonych kolejarzy do przepisów emerytalnych pracowników państwowych. Polega to m. in. na skasowaniu podwójnego zaliczania lat, oraz na zaliczaniu tylko w trzech czwartych służby w państwach zaborczych.

Napad na żydówkę

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z Łodzi:

W ub. piątek o godz. 9 wiecz. gdy Szpicbaum, mieszkający przy ul. Zachodniej 66, wracał do domu ze swą żoną z wizyty przy ul. Piotrkowskiej 200, jakiś nieznany chuligan oblał kobietę kwasem siarczanym, poczem zbiegł.

Na krzyk napadniętych przybyła policja, która wezwała Pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu doraźnej pomocy odwiózł Szpicbaumową do domu.

Należy nadmienić, że palto karakułowe, które napastnik oblał kwasem siarczanym, zostało zupełnie spalone.

Morze to potęga Polski

Jak odpowiedzą za podatki

członkowie rad nadzorczych koncernów

Dnia 31 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu specjalna narada w sprawie ordynacji podatkowej z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych. Rozważane będą zagadnienia, związane z odpowiedzialnością członków rad nadzorczych za podatki koncernów i przedsiębiorstw. Sferom gospodarczym zależy głównie na wyświetleniu kwestji tej odpowiedzialności za lata minione.

Przedstawiciele życia gospodarczego stoją na stanowisku, iż przepisy ordynacji podatkowej nie mogą działać wstecz i że wobec tego członkowie rad nadzorczych nie mogą być pociągani do uiszczenia zaległych podatków koncernów i przedsiębiorstw.

Odpowiedzialność członków rad nadzorczych za podatki powinna zdaniem sfer gospodarczych rozpoczynać się dopiero z chwilą wejścia w życie ordynacji podatkowej.

Świadectwa przemysłowe

na rok 1936

W urzędach skarbowych zaznaczył się w ostatnich dniach wzmożony napływ płatników po świadectwa przemysłowe na rok 1936. Ostatni termin nabycia tych świadectw upływa w dniu 31 b. m.

Sfery przemysłowo-handlowe oczekują, iż podobnie jak w latach ubiegłych będzie można i obecnie wykupić świadectwa przemysłowe po 1 stycznia 1936 bez kar i grzywien. Od wykupujących świadectwa przemysłowe po 1 stycznia pobierane będą tylko jednomiesięczne odsetki.

Ulgowy okres w nabywaniu świadectw przemysłowych trwać będzie prawdopodobnie do 15-go stycznia 1936. Po tym terminie nakładane będą kary i grzywny na płatników, prowadzących przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego.

Mobilizacja kombatantów żydowskich

Ze zjazdu b. wojskowych w Łodzi

ŁÓDŹ, 30.12. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd okręgowy „Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski", jak brzmi jego oficjalna nazwa. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Łodzi, Tomaszowa Mazow., Radomia, Piotrkowa, Częstochowy i Koła w liczbie 40 osób.

Na zjeździe tym m. in. przemawiał poseł Mincberg, który oświadczył, że organizacja kombatantów żydowskich jest koniecznością w chwili, gdy antysemityzm w Polsce się wzmógł.

Prezes zarządu głównego Związku p. Bregman w swoim przemówieniu powiedział m. in.:

— Chcemy pracować i zwalczymy wszelkie przeszkody na naszej drodze. Przez Polskę fala antysemityzmu, fala, która w mojem przekonaniu jest oparta o słynne obce agentury, zmierzające nie ku wzmocnieniu Rzpltej, lecz ku jej zniszczeniu. Oświadczam, że my żydzi b. wojskowi będziemy bronili naszych praw obywatelskich z taką samą energją, jak broniliśmy i walczyliśmy o niepodległość Polski.

Nadlicytacja długu w kwocie 700.000 zł.

Wielka sensacja wśród żydów łódzkich

ŁÓDŹ, 30.12. (Tel. wł.). Wielką sensację w Łodzi wywołał fakt zaskarżenia przez firmę „Allart Rousseau et C-ie" znanego kupca łódzkiego Dawida Ajznera, współwłaściciela posesji w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 81 i Narutowicza 24, oraz współwłaściciela łódzkiej przędzalni czesankowej. Chodzi o zapłacenie sądownie przyznanego długu w sumie 50.000 dol. i 450.000 zł. Firma „Allart, Rousseau et C-ie" chciała się zabezpieczyć na hipotekach, okazało się jednak, iż Ajzner sprzedał domy fikcyjnie. Ponieważ wspomniana firma nie mogła uzyskać zabezpieczenia, wystąpiła do hipoteki z wnioskiem o zarządzenie nadlicytacji, która jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w Łodzi. Taka nadlicytacja się odbyła i firma uzyskała zabezpieczenie swoich wierzytelności.

Nadmienić należy, że Ajzner od dłuższego czasu przebywa w Palestynie.

GRUDZIEŃ	SŁOŃCE	
31	wschod	zachod
	7—44	15—34
WTOREK	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	10—18	23—16
	Dł. dnia	Przybyło
	7—50	0—6

Dziś: Św. Sylwestra.
Jutro Nowy Rok.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś o godz. 8-ej „Baron cygański", o 11.30 specjalny program Sylwestrowy, złożony z wyjątków ulubionych oper.

TEATR NARODOWY: Dziś w reżyserji L. Solskiego premjera „Fryderyka Wielkiego" Nowaczyńskiego z Solskim, Brydzińskim, Leszczyńskim, Różyckim, Stanisławskim, Rotterową, Świerczewską, Żeliską, Dominiakiem, T. Chmielewskim, Łuszczewskim, Pawłowskim i innymi. Dekoracje St. Jarockiego.

W Nowy Rok o godz. 3.30 pop. „Uciekła mi przepióreczka", wieczorem „Wielki Fryderyk".

TEATR POLSKI: Od dziś, t. j. od wtorku wchodzi za repertuar o godz. 8 wiecz. wesołe i pogodne „Stare wino".

TEATR NOWY: Dziś po raz 14-ty i jutro po raz 15-ty komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś, w wieczór Sylwestrowy, „Codziennie o 5-ej". W Nowy Rok o godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Wyprawa po szczęście". o godz. 4 pop. „Dom otwarty", wieczorem „Codziennie o 5-ej".

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater". W Nowy Rok o godz. 4 pop. „Żołnierz i bohater".

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś przy ulicy Elbląskiej 51 o godz. 4-ej i 7-ej „Popychadło". Jutro w Nowy Rok „Popychadło" o godz. 7 wiecz. przy ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Trójka hultajska", z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro komedja „Sąsiadka" z Mazarekówną i Adwentowiczem.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): Dziś premjera „Trafiki p. generałowej" Bus-Feketiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna ondulacja" nowa rewja z udziałem chóru Dana. W Sylwestra 3 przedstawienia o 7.15, 9.45 wiecz. i o 12.15 popółnocy.

WIELKA REWJA (Karowa 18). 7.15 i 9.45. Dziś i jutro „WIDOWISKO Nr. 1" pod kier. art. Hanki Ordonówny z udziałem Fertnera. Codziennie DWA przedstawienia. W Sylwestra 3 przedstawienia: 7,15, 9,45 i 12-ej.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja z „Całego serca" i film „Dziewczę z obłoków".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA: W środę 12.15 i 4 pp. Sylwester dla dzieci.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. nowy program. We wtorki, środy i niedziele o 4.30 i 8.15.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwo młodego chłopca. Przy ul. Chmielnej 47 usiłował odebrać sobie życie przez wypicie butelki esencji octowej 15-letni Witold Jasiński, bezdomny i bezrobotny. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł młodocianego desperata do szpitala Dz. Jezus.

Fatalne skutki figlów. W czasie zabawy między rówieśnikami został dotkliwie poparzony gorącą herbatą 7-letni Władzio Kaliński (Smocza 31). Przerażeni rodzice zawiadomili pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło chłopca do szpitala Karola i Marji.

Wypadek przy pracy. Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Miłej 39, gdzie zatrudniony był malarz Efroim Bremer (Lubeckiego 12). W czasie malowania pękła poprzeczna framuga okna i Bremer runął z wysokości 2 piętra na bruk podwórza. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala na Czystem.

Złodzieje w wędliniarni. Trzech osobników przyszło wczoraj do koszernej wędliniarni M. Frydmana, przy ul. Leszno 28, skąd, po krótkiej rozmowie, wyszli. Po chwili stwierdzono z przerażeniem, iż nieznani skradli futro damskie wartości 200 zł., stanowiące własność ekspedjentki, Beli Szwarcman (Miła 39). O zuchwałej kradzieży zawiadomiono policję 3 komisarjatu, która prowadzi dochodzenie.

Nie wyskakiwać z tramwaju! Z tramwaju linji „23" wyskoczył na ul. Grochowskiej 19-letni Jan Makowski, który upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wagonu. Rannego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Przerwa w ruchu trwała 15 minut.

W walce o klienta

nie wolno zapominać o uprzejmości kupieckiej

Okres przedświąteczny, który przyniósł mimo wszelkich utyskiwań — ożywienie ruchu w sklepach — obfitował również w szereg nowych doświadczeń z zakresu... oj, znowu to samo! — grzeczności, a raczej niegrzeczności kupieckiej.

Pisaliśmy już o pewnej wędliniarni, która nie chciała odesłać zakupionego towaru do domu, tłumacząc się tem, że „w samą wigilję nikt nie ma czasu zawracać sobie głowy odsyłaniem".

Nasi czytelnicy sygnalizują nam jeszcze inne „obrazki z życia", które charakteryzują dostatecznie stosunek kupca do klienta. Oto w pewnym sklepie wyrobów skórzanych ktoś chciał kupić portmonetkę. Zobaczył na wystawie taką, jaka mu się podobała i wszedł do sklepu, by zapytać o cenę.

PRZEZ LENISTWO — UTRACIŁ KLIENTA

Właściciel sklepu (podkreślamy: właściciel, a nie sprzedawca) pokazał klientowi taką samą portmonetkę jaka leżała na wystawie, lecz w odmiennym kolorze. Cena 6.50 gr. Klient ogląda i decyduje się kupić, prosi jednak o tę portmonetkę, (bronzową) która jest na wystawie, gdyż czarna mu się nie podoba.

I tu wywiązuje się najdziwniejszy djalog. Kupiec twierdzi, że z wystawy bardzo trudno jest coś wyjąć i ociąga się, namawiając wciąż klienta na tę portmonetkę, która się nie podoba.

— Ależ ja proszę pana o tę z wystawy, przecież mówiłem tyle razy, że tamtą chcę kupić — mówi klient.

— Tamta jest z gorszej skóry i napewno pan jej nie weźmie, radzę stanowczo tę czarną, na prezent gwiazdkowy jest bardziej odpowiednia — upiera się dalej kupiec.

Nic dziwnego, że klient miał wkońcu dosyć tej rozmowy, zrezygnował z portmonetki i poszedł z niczem.

DWIE MLECZARNIE

Inny obrazek — z mleczarni. Pani przychodzi po masło, jaja, śmietanę na święta. W sklepie jest tłok, pani się spieszy. Ekspedjentka rzuca opryskliwą odpowiedź:

— Przecież się nie urwę, dziesięciu rąk nie mam.

Rozumie się, że trzeba poczekać, skoro jest tłok. Ale... przyjrzyjmy się dla kontrastu jak postępuje mleczarnia żydowska:

W pewnym domu gospodyni zbuntowała się, że nie będzie nic kupować w sklepach żydowskich i przestała chodzić do żydowskiej mleczarni, dość zresztą odległej, kupując odtąd masło i nabiał w mleczarni chrześcijańskiej. Przed samemi świętami, właścicielka mleczarni żydowskiej zatelefonowała czy czego nie potrzeba na święta. Mimo odmownej odpowiedzi przysłała chłopca z masłem, jajami, śmietaną: „Może się przyda, on szedł po drodze — niech Pani weźmie".

Skończyło się na tem, że gospodyni zachęcona ładnym, świeżym wyglądem masła kupiła je.

NIE LEKCEWAŻYĆ KLIENTA

Tych kilka obrazków dostatecznie już chyba charakteryzuje nasze kupiectwo. Słyszy się na każdym kroku uwagi: cóż, nie kupowałbym u żydów, ale kupcy chrześcijańscy sami nas do tego zmuszają. Są niegrzeczni, opryskliwi, nie dbają o zachęcenie i utrzymanie klienta. Żyd wywróci cały sklep do góry nogami, żeby klientowi dogodzić — polski kupiec jest leniwy i opieszały, nie chce mu się sięgnąć nawet na wyższą półkę, jeżeli ma cień wątpliwości, że klient nic nie kupi.

To nie są błahe sprawy. Wchodzi tu w grę nietylko godność osobista klienta, który czuje się obrażony niegrzecznem zachowaniem sprzedawcy, ale o interesy samego kupiectwa, które znajduje się przecież w sytuacji cięższej, niż jakiekolwiek rzemiosło.

Burza, jaką wywołało w całem społeczeństwie wydanie dekretu o przedłużeniu godzin handlu wskazuje, że wśród społeczeństwa panuje duże zrozumienie ciężkiej doli pracownika kupieckiego, że wybacza mu się wiele, tłumacząc różne niedociągnięcia przepracowaniem, kłopotami finansowemi i t. d. Ale i kupiec powinien pamiętać, że walka o klienta jest dziś trudniejsza niż kiedykolwiek, że kwestja grzecznej i sprawnej obsługi przesadza często o powodzeniu, względnie upadku jego przedsiębiorstwa.

Obniżenie ceny prądu

przez elektrownię okręgu warszawskiego

Elektrownia okręgu warszawskiego (dawna Pruszkowska) obniży ceny prądu w takim samym stosunku, jak elektrownia warszawska i od tego samego dnia, t. j. od 27 b. m. Obniżka, jak wiadomo, wyniesie 5.33 proc. Dotyczy to koncesji elektrowni na terenie Warszawy, a więc Woli, Ochoty i Czyste.

O ile chodzi o pozostały teren uprawnień elektrowni (powiat warszawski na lewym brzegu Wisły i powiat błoński) nowa cena prądu będzie obowiązywała za okres styczniowy. Wysokość obniżki na tych terenach obliczona będzie w tych dniach.

Częściowe wznowienie Akcji dożywiania dzieci

Wczoraj wznowiona została częściowo akcja dożywiania dzieci szkół powszechnych w 25 szkolnych punktach dożywiania i w 5 kuchniach rejonowych Rady Szkolnej. Od 2 stycznia ruszą częściowo inne punkty dożywiania, a od 10 stycznia przywrócony będzie kontyngent dożywiania.

Ograniczenie dożywiania w okresie świątecznym spowodowane jest nie względami organizacyjnemi Rady Szkolnej, lecz ferjami szkolnemi, w okresie których nie wszystkie szkoły są przygotowane technicznie do prowadzenia akcji dożywiania.

Przenosiny i zmiany

na poczcie w Warszawie

W dniu 31 b. m. urząd pocztowy „Warszawa 5", mieszczący się dotychczas przy Krakowskiem Przedmieściu 79, przeniesiony będzie do nowego lokalu w gmachu wojskowego funduszu kwaterunkowego przy Krakowskiem Przedmieściu 11. Wraz z przeniesieniem do nowego lokalu urząd „Warszawa 5" czynny będzie w dziale pocztowym i kasowym do godz. 20 a w dziale telegraficznym do godz. 21.

Z dniem 2 stycznia 1936 urząd pocztowy „Warszawa 7" (ul. Fredry róg Wierzbowej) ograniczy swe czynności w dziale kasowym i pocztowym do godz. 15 a w dziale telefoniczno - telegraficznym do godz. 21. Po godzinie 21 telegramy mogą być nadawane w rozmównicy urzędu telekomunikacyjnego (pl. Napoleona 10), czynnej całą dobę.

Miłosierdziu Czytelników

Polecamy St. S. byłego woźnego-inkasenta, od dłuższego czasu bezrobotnego, obarczony 5-giem dzieci od lat 6 do 15. Cierpi wraz z żoną i dziećmi skrajną nędzę. Błaga o jakiekolwiek zajęcie, by uratować rodzinę od głodu. Wszyscy są bez bielizny i odzienia w obecne mrozy. Niema na opłatę szkół dla dzieci, a zwłaszcza pomocy szkolnej jak zeszytów i t. p. Wszelkie ofiary i oferty prosimy kierować do Administracji naszego pisma „Zgoda 1" dla St. S. Zasługuje na poparcie.

Z miasta

OBNIŻENIE CENY MLEKA

Komisja notowań cen mleka związków kupieckich postanowiła notować od 31 b. m. w hurtowym cenniku dla detalistów, ceny mleka: surowego pełnego — 20 gr. (dotychczas 23 gr.) za litr oraz surowego w butelkach 1000-gramowych — 25 gr (dotąd 28 gr.) i w półbutelkach 500 gramowych — 14 gr. (16 gr.), śmietany homogenizowanej o zawartości 25 proc. tłuszczu — 1 zł. 30 gr. (1 zł. 40 gr.) i zwykłej — 1 zł. 20 gr. (1 zł. 30 gr.) za kg.

Całonocny ruch tramwajów w noc Sylwestrową

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów Miejskich wypuszcza na miasto w noc Sylwestrową dodatkowe wozy. Nocy tej tramwaje będą kursowały według następującego rozkładu jazdy (pierwszy czas — pociągi zwykłe; w nawiasach — czas pociągów dodatkowych):

Na Czerniaków: odjazd z pl. Teatralnego 0.07, 0.45, (1.45); z Czerniakowa 0.40, 1.15, (2.15).

Linja Gocławek: odjazd z Pl. Teatralnego 0.05 (1.20); odjazd z Gocławka 0.45 (2.00).

Linja Pelcowizna: odjazd z pl. Teatralnego 0.04 (1.15); odjazd z Pelcowizny 0.40 (1.50).

Gocławek: odjazd z Okęcia 0.38; odjazd z Pl. Narutowicza 0.58; odjazd z Dworca Głównego 1.05 (2.10); odjazd z Gocławka 1.40 (2.45).

Linja „10": Ruch co 8 minut. Ostatni odjazd z Dworca Wschodniego o 4.33; z Pl. Narutowicza 4.15; odjazd do zajezdni na Pradze 4.32.

Linja „20". Ruch co 8 minut. Ostatni odjazd z Młynarskiej 4.28; do zajezdni na Mokotowie 5.00.

Wierzbno: z Pl. Unji Lubelskiej 4.57.

Linja „20" do Babic:

Z Wierzbna 23.40 (1.43); przejazd przez Pl. Teatralny 0.08 (2.11); odjazd z Babic 0.41 (2.45).

Linja „30". Ruch co 8 minut. Ostatni odjazd z Pl. 3-ch Krzyży 4.30; z Żoliborza 4.20; odjazd do zajezdni na Muranowie 4.55.

Linja „30" do CIF'u:

z Pl. 3-ch Krzyży 23.53 (2.12); przejazd przez Pl. Teatralny 0.00, (2.19); przyjazd do CIF'u 0.35, (2.47).

Linja „30" na Marymont:

z Pl. 3-ch Krzyży 0.04 (2.20); przejazd przez Pl. Teatralny 0.11, (2.27); przyjazd na Marymont 0.46 (2.59).

RADJO

Wtorek, 31 grudnia.

6.30 Kolenda. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o g. 7.20: Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform.".

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Melodje z roku 1935" (płyta za płytą). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu H. Adamskiej. 16.00 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej. 16.15 Lekkie melodje i piosenki w wyk. M. Korabianki i J. Zyńskiego. Akomp. Wł. Szpilman. 16.45 „Cała Polska śpiewa" aud. poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Jak powstał kalendarz" — odczyt — wygł. J. Baumgarten. 17.15 „Płyty dla znawców". C. Saint-Saens: Havanaise (Simone Filon — skrzypce), M. Ravel: Alborada del grazioso — (ork. symf. w Mineapolis pod dyr. E. Ormandy), G. Fauré: Impromptu na harfę (Lily Laskine). 17.50 „Skrzynka jęz." — prof. W. Doroszewski. 18.00 Recital fort. Stelli Dobryszyckiej. Fr. Schubert — Fr. Liszt: Serenada d-moll, Serenada B-dur, Młynarz i strumień; M. Medtner: Trzy bajki. Es-dur, op. 26, f-moll op. 26, e-moll op. 34. 18.30 „Czarne i białe charaktery" — szkic literacki K. Irzykowskiego. 18.45 Progr. na dzień nast. 18.55 „Młodzież wiejska na progu Nowego Roku" — inż. Z. Kobyliński. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiadomości sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Monolog sylwestrowy" — Światopełka Karpińskiego. 20.10 Melodje operowe w wyk. Ork. P. R. z udz. St. Witasa. 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 „Mała Ork. P. R. żegna rok 1935" (Transmisja z Konserwatorjum Warsz.). W aud. oprócz M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego weźmie udział M. Karwowska i J. Popławski (śpiew), oraz Chór P. R. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotni. 23.05 „Wesoła aud. sylwestrowa" (ze Lwowa). p. t. „Czołem, cześć — 1936 r.". 23.55 „DO NASZYCH SŁUCHACZÓW". 0.04 „Łańcuch szczęścia" (audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni polskich). 0.30 Muz. tan. (pł.).

Środa, dnia 1 stycznia.

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 Muzyka (pł.). 9.40 Program na dz. bież. 9.50 Dziennik por. 10.00 NABOŻEŃSTWO Z KOŚCIOŁA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY W KRAKOWIE. KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ NOWEGO ROKU P. T. „DOSIEGO ROKU NA DROGACH CHRYSTUSOWYCH" — WYGŁ. KS. REKTOR NIKODEM CIESZYŃSKI. Po Nabożeństwie: Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Powtórzenie POLSKIEGO KONCERTU EUROPEJSKIEGO. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Fitelberga. A. Szlemińska, (śpiew), E. Umińska, (skrzypce), H. Sztompka, (fortepian). 13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z „Wieczoru Trzech Króli" Szekspira, w oprac. prof. Manfreda Kridla. (z Wilna). 13.40 Arje i pieśni w wykonaniu J. Kiepury (pł.). 14.00 „Nowy Rok" — humoreska B. Prusa. 14.20 Muzyka lekka i salonowa (pł.). 15.00 „Godzina rolnika": „Audycja dla wszystkich" (z Wilna). „Dosiego Roku" — gawęda noworoczna prof. St. Biedrzyckiego. 16.00 „Miesiączkowie — pachołeczki" — audycja M. Dynowskiej dla dzieci. 16.20 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. Przy fortep. prof. L. Urstein. H. Eccles: Sonata g-moll, Godard: Na jeziorze, S. Rachmaninow: Preludjum F-dur, P. Czajkowski: Pezzo capriccioso, A. Dawydow: Przy wodotrysku. 16.50 „O muzyce w Polskiem Radjo" mówić będzie Kierownik Wydziału Muzycznego Polskiego Radja, p. Edmund Rudnicki. 17.05 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Fr. Witkowskiego (ze Lwowa). 18.05 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagran. w opr. Br. Winawera. 18.15 Arje i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej. Przy fortep. prof. Wł. Raczkowski. (z Torunia) Vincenzo Bellini: Arja z op. „Lunatyczka", Francesco Cilea: Arja z op. „Adrienne Lecouvreur", Feliks Nowowiejski: Arja z op. „Legenda Bałtyku" i Pieśń swatki (sł. Słowackiego), Cimarai: Scherzo, Betinelli: Serenada. 18.40 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim?" Tucholskiego, w przekł. Słotwińskiego, w radjofonizacji i reżyserji W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 19.10 Konc. rekl. 19.40 Progr. na dz. nast. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „Gwałtu ratujcie!" — wesoła audycja muzyczna (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Życzenia dla „antenatów" — wygł. red. „Anteny" Jan Piotrowski. 21.00 XVIII audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810 — 1849) w opr. prof. Zdz. Jachimeckiego. Wyk.: St. Szpinalski (fortep.). Walc Ges - dur (posthume 70) Nr. 1, Walc f - moll (posthume 69) Nr. 1, Nokturn cis - moll op. 27 Nr. 1, Nokturn Des - dur op. 27 Nr. 2, I Impromptu As - dur op. 29, II Scherzo A - moll op. 31. 21.35 „Na rozstaju" — rozmówka Starego Roku z Nowym — audycja M. Hemara. 21.55 Wiad. sport. 22.10 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 „Płyta za płytą" Muzyka taneczna (pł.). W przerwie o godz. 23.30 „Do słuchaczy zagranicznych" — mówić będzie w języku angielskim i francuskim J. Podoski.

KINA

ACRON: „Kapitan Korkoran" i „Bohater Meksyku".
ADRJA: „Dziewczę z Budapesztu".
ANTINEA: „Dzień wielkiej przygody" i „Na skrzydłach fantazji".
AS: „Sequoia" i „Nasi szoferzy".
AMOR: „Baboona" i „Miasto duchów".
APOLLO: „Ostatni Posterunek".
BAŁTYK: „Melodje wielkiego miasta".
CAPITOL: „Jaśnie Pan Szofer".
CASINO: „Burza nad światem".
COLOSSEUM (DUŻA SALA): „Pat i Patachon w cyrku Sarana".
COLOSSEUM (MAŁE): „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Tajemnica Salonu Piękności".
ELITE: „Julika" i „Wróg kobiet".
ERA: „Walczę o życie" i „Kobieta Tarzan".
EUROPA: „Piekło".
FAMA: „Dyktator".
FILHARMONJA: „Gabinet Figur Woskowych".
FLORIDA: „Djabeł z dzikiego zachodu" i „Braterstwo ludów".
FORUM: „Mały pułkownik".
HELJOS: „Dwie Joasie" i dod.
ITALIA: „Sequoia".
KOMETA: „Cowboy miljonerem" i rewja.
LUX: „Świat się śmieje" i „Naokoło świata".
LOS: „Wesoła Zuzanna".
MASKA: „Katiusza" i „Dama z Moulin Rouge".
MAJESTIC: „Miłość w czołgu".
MARS: „Dwie Joasie".
MEWA: „Rumba" i „Cienie wielkiego miasta".
MIEJSKI: „Indyjscy Piechurzy".
MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratkami".
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Niedokończona Symfonja" i „Pechowcy".
PAN: „Manewry miłosne".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Jasełka".
PETIT TRIANON: „Skandale miljonerów" i „Droga bez powrotu".
POPULARNY: „Tarzan nieustraszony" i rewja.
PRAGA: „Dwie Joasie" i rewja.
RAJ: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
RENA: „Komenda Serc" i „Siostra Marta jest szpiegiem".
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku".
ROXY: „Tygrys Pacyfiku" i dodatki.
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
SFINKS: „Wesoła Rozwódka" i rewja.
SOKÓŁ: „Fraquita" i „Kłopoty telefonistki".
ŚWIAT: „W krainie walca".
TON: „Mała Mateczka".
UCIECHA: „Rapsodja Bałtyku".
UNJA: „Śluby ułańskie".

Dwudniowe przemówienie prokuratora Zeleńskiego

w procesie bojowców O. U. N.

Po dwudniowej przerwie w procesie morderców ś. p. min. Pierackiego, rozpoczął wielkie przemówienie obliczone na dwa dni prok. Zeleński.

Ogólne zainteresowanie mową prok. Żeleńskiego wyraziło się niespotykaną dotychczas na procesie ilością widzów, wśród których niebrak szeregu znanych osobistości spoza terenu sądowego. Nastąpiło to z racji tego, że prok. Żeleński wziął na siebie obowiązek zanalizowania w swem przemówieniu całej działalności terorystycznej U. O. N. oraz winy poszczególnych oskarżonych.

Mowę wygłoszoną przez prok. Rudnickiego określa się mianem — zasadniczej — mającej przedstawić wszystkie błędy w postępowaniu Ukraińców wobec państwa polskiego.

BEZ POLITYKI

Na wstępie swego przemówienia prok. Żeleński zastrzega, że będzie mówił z wykluczeniem tematów i motywów politycznych, od całego państwa polskiego, a więc od państwa, którego współmieszkańcami są zarówno Polacy, jak Ukraińcy.

„Zaznaczam odrazu, dowodzi prok. Żeleński, że tu nie chodzi o jakiś czczy werbalizm, a tembardziej, że nie może być mowy o jakiejś uzurpacji przemawiania w imieniu tych naszych współmieszkańców z Małopolski Wschodniej. Niech mi wolno będzie wskazać, że po zabójstwie min. Pierackiego, stamtąd również rozległy się głosy potępienia, że wskażę na deklarację stronnictwa Undo, że wskażę na list pasterski metropolity Szeptyckiego i tyle, tyle innych miarodajnych głosów. Jestem szczęśliwy, że mogę je w tej chwili przypomnieć i na nie się powołać. Nie jako na tytuł dodatkowy, aby podkreślić, że tu można mówić o ludziach odosobnionych, o konkretnych osobach, choćby ich liczba była większa i że zwracam się pod adresem tych określonych ludzi, co nie może być zrozumiane, jako zwracanie się pod adresem społeczeństwa, które tych ludzi wydało.

MĄCENIE

Przypominając sobie różne wystąpienia obrony, nie mogłem się uwolnić od przypuszczeń, że tu przecież chodzi o coś, co z sądem i z tą sprawą niema nic wspólnego, że ta sprawa nawet ta sala są to tylko rekwizyty i preteksty do rozpętania czegoś innego. Dlatego zanim rozważę te metody, zapytuję, czy sąd od tego jest, by dopuszczał do zadrażnienia stosunków? Mówiąc szczerze, jeśli się ma do czynienia z tą organizacją, to właściwie wszelkie rozprawy powinny być prowadzone przy drzwiach zamkniętych, co jest jedynie logiczne i konsekwentne, gdyż organizacja ta powiedziała sobie, że będzie siała teror. Proszę zważyć, że jest to właściwie pierwsza sprawa w Warszawie przeciwko organizacji, od dawna istniejącej i byt swój wciąż kontynuującej. Ta organizacja metodycznie, celowo i programowo zapowiada i szkoli swych ludzi, że w sądzie można swą działalność dalej prowadzić, że jej członek, przeniesiony w nowe warunki nietylko nie ma się ugiąć i nie ma się ani na chwilę zatrzymać, lecz, że jeszcze wyzyska te warunki, że sala sądowa jest świetną sposobnością do robienia propagandy, gdyż stąd idzie głos na cały świat".

Tu prokurator powołuje się na broszurę O. U. N. p. t. „Konspiracja", cytując z niej szereg ustępów, m. in. ustęp głoszący: są dwie metody, albo uciekać i nie przyznać się, albo dać się zatrzymać i wtedy wyjaśnić wszystko najgłośniejsze i najbardziej firmowe. Pierwsza z tych metod jest metoda Maciejki, druga np. Łemyka, do której to metody szkolił go Bandera. Na pytanie dlaczego tak czynić trzeba, odpowiada broszura: nie dopuścimy, by na ziemiach ukraińskich znajdujących się pod okupacją (mowa o Małopolsce Wschodniej i Wołyniu) zapanował spokój.

Znalazłem w sprawozdaniu o działalności poszczególnych okręgowych i powiatowych egzekutyw O. U. N. ustęp, dotyczący powiatu Dolina: „Dolina przedstawia się źle, bo tam nie była systematycznie prowadzona praca organizacyjna z winy Horbowego, który nic nie robi". To pisał o tym panu Bandera, jego komendant, jego zwierzchnik, jego przełożony, ale jakże dyskwalifikujące, jakże żenujące wypadła ta opinja i to jak niedawno, bo w lipcu 1933 r.

OUN., CZY ONR?

Zaznajomiwszy się z tem, jak to bywa za kulisami, przejdźmy na scenę. Przypomnijcie sobie panowie sędziowie, jakie to były wnioski, zgłaszane, jakie demonstracje i pytania. Trzebaby zacząć od epizodu bardzo komicznego.

Jesteśmy w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego. Związek OUN. z tem zabójstwem dla nikogo nie może już podlegać wątpliwości odkąd OUN., a właściwie UWO. samo się do tego przyznało i odkąd znaleziono blachę i inne części. To są dwa filary, na podstawie których można zbudować już całe oskarżenie. To zrobiło UWO., to zrobiło OUN., to przecież jest już truizm. I na to wszystko, kiedy stawał tu jako świadek sekretarz ministra Pierackiego, zapytano go: proszę pana, pan miał telefon od Mosdorfa? Czy Mosdorf powiedział, że będzie zapóźno, jeżeli go zaraz minister nie przyjmie — w pół do 2 godziny przed zabójstwem? Poczem zgłasza się wniosek o wezwanie świadka Mosdorfa, którego adres wskaże policja. A właśnie było powiedziane, że adresu dr. Mosdorfa policja nie zna. Poco? Na co? Dlaczego? Abo O. U. N. zabiło, albo też O. N. R.

Czyjeż proklamacje oglądaliśmy w aktach? Któż się przyznał do zabójstwa i przyznał się przed zakończeniem śledztwa? Więc zabójstwo popełniło O. N. R., a do zabójstwa przyznało się U. W. O., pomógłszy jeszcze ONR. utensyljami, sprawiwszy w tym celu właśnie ONR. sprzęt bojowy? A może panu obrońcy zależało na sugestji, że jest jakaś wspólnota, jakiś związek pomiędzy tem OUN i ONR., że istnieje jakaś wspólnota ruchów nacjonalno - radykalnych, jakiś taki świetny, znakomity stop polsko - ukraiński, taki jakiś O. U. N. R.?

Dopiero się miny wydłużyły, gdy zjawił się na sali ten dr. Mosdorf i wyjaśnił, że chodziło o to, że „Sztafeta" była zamknięta i czy będzie jeszcze racja polityczna to pismo uruchomić. Rzecz bardzo jasna i bardzo prosta. Zdawałoby się, że teraz ta sprawa jest zakończona, zamknięta nazawsze i że się pan obrońca wycofa z tej pozycji. Nie. Zadawał on świadkowi pytania, dlaczego wycofał się z polityki i jaką książkę pisze.

WIR

To należy zaliczyć do takich wydarzeń w sądzie, które utrwalają się jako anegdoty sądowe. Ale przecież to samo zdarzenie skądinąd komiczne, ma bardzo niemiły posmak. Proszę panów. Oczyśćmy je z tego komizmu i tak na serjo zanalizujmy je i rozbierzmy. Bez żadnych absolutnie żadnych podstaw rzucone było posądzenie. Pomówiono kogoś i to pomówiono Polaka, że zabił polskiego ministra. Żeby wypełnić wszystkie możliwości, które obrońca ma w swem uprawnieniu? Tak, obrońca ma nieograniczone pole, jeśli ma dobrze bronić bardzo zagrożonego klienta. Ale są przecież pewne granice. Są przecież pewne powściągi. Ale tu chodzi o co innego. O to, aby zamącić, aby dookoła tej sprawy tak bolesnej, tak tragicznej i sprawy państwowej i sprawy ludzkiej zrobić jakiś szum, jakiś wir, aby ktoś miał wątpliwości, jak w procesie o zabójstwo Hołówki.

I tu w obliczu sądu robi się wybiegi. Niepodobna tego nie potępić. Mówi się dalej dramatycznie o ujawnieniu informatora, o tem, aby atmosfera była czysta, aby były warunki do odprężenia takie, jakie sobie notabene tamta strona wyobraża. Ale to jeszcze mało. Tu były jeszcze inne incydenty. Tu były przecież zgłaszane wnioski w myśl tej recepty, kiedy się wstaje, ma przed sobą szereg kartek i zaczyna się czytać: proszę o powołanie świadka, który stwierdzi kto to i to, to i to, nie ogólnie, jasno, lojalnie, ale tak, że gdyby nawet, co zgóry się przewiduje, sąd takiego świadka nie dopuścił, aby to było już powiedziane. Nie wam, panowie sędziowie, nie protokulantom nawet.

DWUFRONT

A potem są ludzie, którzy liczą wnioski, pytania oddalone. Pytam, od kogo zależy ilość pytań, które zostały uchylone? Od tego, który je uchyla, czy od tego, który je zgłasza? Bo jeśli Wysoki Sąd od samego początku konsekwentnie pewnych pytań nie dopuszczał i pewne wnioski oddalał, to nie było już miejsca na powtarzanie tych pytań, czy wniosków. Ale te wnioski i pytania były zgłaszane właśnie po to, aby czekać objawów krzywdy, nierówności, jakiegoś maltretowania, gnębienia strony oskarżonej i aby potem mówić: widzicie, jak ich traktują. Nie kwestjonuje się ani Maciejki, ani O. U. N., a z drugiej strony to nie Maciejko i nie O. U. N., bo chodzi o to, aby nie zostać skazanym.

To podwójna gra. W tym obozie używa się wogóle terminów dość akademickich, dość naiwnych, a przedewszystkiem straszliwie mętnych. Tak np. określenie dwufront. Był, jest i będzie taki dwufront, jak to powiedziano ustami mojego przedmówcy: panu Bogu świeczka i djabłu ogarek, — i cnotę ochronić i pieniążki zebrać.

Wezwanie do ofiar

na budowę katedry w Katowicach

KATOWICE, 30.12. (Tel. wł.). Komitet budowy katedry śląskiej w Katowicach wydał z okazji Nowego Roku odezwę do katolików śląskich w sprawie dalszego składania ofiar na budowę tej świątyni.

Dzięki ofiarności katolickiego społeczeństwa na Śląsku oraz pomocy władz śląskich, budowa katedry w Katowicach, mimo szalejącego kryzysu, postępuje naprzód. W r. 1935 zdołano prawie w całości wykończyć budowę kurji biskupiej, a mury samej katedry wznoszą się na wysokość 6 m. nad ziemią. Koszta budowy kurji biskupiej wynoszą 1,5 milj. zł. Budowa fundamentów katedry pochłonęła dotychczas 2 miljony zł. Do budowy tych funduszów użyto 600.000 mtr. sześciennych betonu i 650.000 kg. żelaza.

Dodotychczas wydano ogółem 6 milj. zł. na budowę katedry śląskiej, kurji biskupiej i seminarjum śląskiego w Krakowie. Z tego 4 milj. zł. przyznał Sejm śląski ze skarbu śląskiego tytułem subwencji, 200.000 zł. przyznał rząd centralny w Warszawie, reszta pochodzi z dobrowolnych składek i ofiar społeczeństwa katolickiego.

Najofiarniej składali datki na katedrę śląską kolejarze śląscy, którzy ze swoich poborów złożyli dotychczas 800.000 zł. Przemysł śląski ofiarował 400.000 zł., resztę przyniosły zbiórki i drobniejsze ofiary.

Czterech bezrobotnych

Uległo zaczadzeniu

w nieczynnym bieda-szybie

KATOWICE, 30.12. (Tel. wł.). Wczoraj rano wydarzył się na terenie dzikich szybików w Katowicach - Wełnowcu straszny wypadek. Do nieczynnego już od dłuższego czasu biedaszybu, głębokiego na 8 metrów, spuściło się dwóch bezrobotnych a mianowicie: Stefan Siwczyk i Piotr Rusecki z Katowic - Wełnowca, zamierzając wydobywać węgiel.

W kilka chwil potem bezrobotni zaczęli wołać o pomoc, krzycząc, że duszą ich gazy. Wołanie to usłyszeli znajdujący się na powierzchni Leon Rusecki i Ernest Wengel, którzy zeszli natychmiast do szybu, usiłując ratować swych współtowarzyszy. Niestety, gdy ci bezrobotni spuścili się na spód, również osłabli i padli bez przytomności. Zauważył to znajdujący się jeszcze na powierzchni piąty bezrobotny, który pobiegł do sąsiednich domów, gdzie zaalarmował domowników.

W krótkim czasie przybyła również na miejsce straż pożarna, która poczęła ratować zaczadzonych. W jakiś czas później udało się wydobyć trzech nieprzytomnych a to: braci Leona i Piotra Ruseckich oraz Ernesta Wengla, których przywrócono do życia.

Pozostałego bezrobotnego t. j. Stefana Siwczyka nie można było do tej pory odszukać. Prawdopodobnie biedak już nie żyje.

Za odgryzienie nosa żonie

dwa lata więzienia

KRAKÓW, 30.12. (Tel. wł.). W lecie b. r. w pobliżu krakowskiej fabryki „Kabel" zdarzył się rzadko w kronikach policyjnych notowany wypadek oszpecenia, spowodowany przez odgryzienie nosa. Czynu dokonał dwudziestokilkoletni urzędnik fabryki sygnałów kolejowych Jan Radzikowski, który oszpecił w ten sposób swą żonę Krystynę.

Radzikowski stanął przed Sądem, Okr., który skazał go za ten czyn na dwa lata więzienia, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na lat 4.

O autobusy do Otwocka

Prośba mieszkańców uzdrowiska

W komunikacji autobusowej do Otwocka wprowadzono nowe zmiany, które wywołały wśród mieszkańców rozgoryczenie. Wszystkie autobusy kursowały w obu kierunkach w ten sposób, że łączyły miasto z obydwu stron dworca z Warszawą. Tylko niektóre wozy dochodziły do Śródborowa. Aż wreszcie przed świętami kierownictwo wprowadziło pożądaną zmianę, kierując wszystkie wozy podwójną trasą do Śródborowa.

Tymczasem obecnie usunięto trasę przez Otwock i uprzywilejowano tylko jedną dzielnicę, gdyż cała dzielnica handlowa i instytucje publiczne, jak: poczta, sąd, szkoły i t. p., zostały pozbawione komunikacji autobusowej.

Do P. Starosty powiatu warszawskiego wpłynął obszerny memorjał z prośbą o przywrócenie pożądanego stanu rzeczy. P. Starosta, jako znany gospodarz powiatu, uwzględniając słuszne prośby mieszkańców tej części Otwocka, wyda niewątpliwie odpowiednie zarządzenia, aby kierownictwo autobusów idących do Śródborowa, skierowywało je podwójną trasą przez Otwock.

ABC SPORTOWE

Pięściarze poznańskiej Warty

zwyciężyli nieznacznie „Polonię" 9:7

W gmachu stołecznego cyrku, miejscowa drużyna pięściarska „Polonia" rozegrała mecz towarzyski z poznańską „Wartą". Mecz przyniósł nieznaczne zwycięstwo wielokrotnemu mistrzowi Polski „Warcie" w stosunku 9:7. Spowodu nadwagi Kajnara „Polonia" zdobyła w wadze lekkiej dwa punkty walk-overem. „Warta" wystąpiła bez Wirskiego i Piłata. Zastępca Piłata, Karpiński, który walczył o kategorję wyżej, spisał się zresztą bardzo dobrze, zwyciężając niespodziewanie.

Wyniki techniczne były następujące: w wadze muszej spotkali się Krysik (Polonia) i Koziołek (Warta). Pięściarz Warty bardzo wysoki, jak na „muchę", miał znaczną przewagę wzrostu nad swoim przeciwnikiem. Pierwsze starcie nie wykazało przewagi żadnego z walczących. Zato w drugiem, Koziołek, pod koniec tego starcia, silnym ciosem posłał swego przeciwnika do 2 sek. na deski. Krysik powstał chwiejąc się, ale uratował go tylko gong. W trzeciem starciu Krysik niespodziewanie zaatakował Koziołka ten jednak szybko go uspokoił, posyłając znów na deski. Pięściarz Warty jednak zmęczył się i ciosy jego nie zdołały obezwładnić Krysika, który wytrzymał spotkanie do końca. Wygrał wysoko na punkty Koziołek.

W wadze koguciej Wejman dla odmiany miał znaczą przewagę nad Sobkowiakiem. Pięściarz Warty chcąc dostać się do szczęki swego przeciwnika, musiał poprostu skakać. Spotkanie to minęło pod znakiem defensywy „polonisty". Wygrał Sobkowiak, który miał przewagę we wszystkich rundach.

W wadze piórkowej Małecki wypunktował Vogta. Małecki walczył niezbyt czysto, przytem ciosy jego, choć bardzo szybkie, nie były celne. W drugiem starciu celnym ciosem Małecki rozkrwawił nos swemu przeciwnikowi. W trzeciem starciu wybit nie przeważający dotychczas Małecki otrzymał cios od Vogta, który na chwilę zamroczył go. Pod koniec tego starcia Małecki przyszedł jednak do siebie.

W wadze lekkiej odbyło się spotkanie towarzyskie spowodu nadwagi pięściarza Warty Kajnara. W spotkaniu tem Kajnar pokonał nieznacznie Łukasiewicza. Publiczność przyjęła zwycięstwo Kajnara głośnym gwizdem, wyrażając swoje niezadowolenie za nieczystą walkę pięściarza „Warty".

Niespodziankę przyniosło spotkanie w wadze półśredniej, w którem Janczak zwyciężył Sipińskiego. Pięściarz Warty w pierwszem starciu zupełnie nie krył się, toteż ciosy Janczaka padały na jego szczękę jak grad. Na początku drugiego starcia Sipiński zdobył się na atak, ale w drugiej połowie tego starcia znów przeważa „polonista". Sipiński fauluje, podobnie zresztą jak i większość z drużyny Warty. W trzeciem starciu Sipiński znalazł się na deskach. Zwyciężył zasłużenie Janczak.

W wadze średniej Fabisiak stoczył nieładną walkę z Kruszyną, walczącym nieczysto, za co spotkało go ostrzeżenie. Sędziowie orzekli remis.

W wadze półciężkiej Posmyk miał za przeciwnika Szymurę. Zwracał uwagę wysoki wzrost i dobre warunki fizyczne obu zawodników. Pierwsze starcie minęło na wzajemnem badaniu się. W drugiem starciu Szymura opanował całkowicie sytuację, rozkrwawiając nos Posmykowi i posyłając go na deski. W trzeciem starciu Szymura w dalszym ciągu zaznaczył swoją przewagę i wygrał wysoko na punkty.

Po wadze półciężkiej punktacja meczu brzmiała 7:7. W ten sposób wynik meczu zależał od rezultatu w wadze ciężkiej. Polonia wystawiła Sowińskiego, doskonale zbudowanego, ale jeszcze zupełnie surowego pięściarza, który nie mógł sobie poradzić z walczącym o kategorję wyżej Karpińskim. Pięściarz Warty posłał Sowińskiego ogółem sześć razy na deski i wygrał zdecydowanie na punkty.

Warta pokonana przez emigrację

2:1 (2:1)

W niedzielę odbyło się w Lens rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Warta a reprezentacją emigracji polskiej we Francji, zakończone zwycięstwem emigracji 2:1 (2:1). Bramki dla emigracji strzelili Bednarz i Sternel, a dla Warty — Przybylski.

Od pierwszych minut gry emigracja dzięki szybkim atakom zagrażała nieustannie bramce Warty. W ósmej minucie Bednarz wykorzystuje podanie z prawego skrzydła i strzela z 3 metrów do rogu. W dwie minuty później następuje zamieszanie na tyłach Warty, piłkę otrzymuje nieobstawiony Sternal i strzela celnie w róg.

Dopiero po stanie 2:0 dla emigracji, Warta zaczyna atakować i zdobywa od tej chwili przewagę. Na 10 minut przed przerwą Przybylski zdobywa głową honorowy punkt dla Warty.

Po przerwie w składzie Warty następuje zmiana, na boisko wchodzą Kryskiewicz i Ofierzyński. Od tej chwili Warta opanowuje zupełnie boisko i bez przerwy atakuje bramkę przeciwnika. Emigracja stosuje jednak z powodzeniem system obronny i przez cały czas drugiej połowy gry utrzymuje wynik.

Piłkarski mistrz olimpijski

Urugwaj przegrał z Argentyną 0:8

W San Lorenzo odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Argentyna — Urugwaj. Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo Argentynie 8:0.

W drużynie Urugwaju, dwukrotnym mistrzu olimpijskim, wystąpili gracze zupełnie młodzi. Z dawnych słynnych piłkarzy urugwajskich walczyło tylko dwóch: bramkarz i lewy łącznik.

Zwycięstwo wiedeńskich hokeistów

w Katowicach

KATOWICE, 29. 12. (PAT). W niedzielę wieczorem na sztucznym torze hokeiowym odbył się mecz pomiędzy Wiener Eislauf Verein a reprezentacją Śląska, zakończony zwycięstwem Wiedeńczyków 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Wiedeńczycy pokazali piękną grę, wspaniałą jazdę na łyżwach, doskonałe opanowanie kija, ogromną szybkość i wybitną taktykę, jednak atak grał za miękko i bez szczęścia.

Gra toczyła się cały czas przy przewadze Wiedeńczyków, z wyjątkiem trzeciej tercji, w której Polacy byli przeciwnikiem równorzędnym, a nawet wielokrotnie zagrażali bramce wiedeńskiej, doskonale bronionej przez Wyassa.

Reprezentacja Śląska nagół zadowoliła i zasłużyła na zdobycie conajmniej jednej bramki. Najlepiej grał bramkarz Metzner, brawurowo i szczęśliwie. Dobry był w obronie Kasprzycki.

W drugiej tercji przy zderzeniu się z Kasprzyckim Wiedeńczyk Brandl uległ poważnej kontuzji: upadając, przebił twarz i stracił dwa zęby. Odwieziony został do szpitala.

Kanadyjscy hokeiści

w drużynach olimpijskich Francji i Anglji

Trzej kanadyjscy hokeiści, pochodzenia francuskiego: Cadorette, Gagnon i Bellhumeur naturalizują się obecnie we Francji, aby móc startować w barwach Francji w hokejowym turnieju olimpijskim w Garmisch.

Również i w angielskim zespole olimpijskim wystąpią Kanadyjczycy, którzy jako urodzeni w Anglji są obywatelami angielskimi.

Awantury piłkarzy i publiczności

na meczu w Katowicach

Benjaminek ligi piłkarskiej śląskiej „Dąb" rozegrał towarzyski mecz w Katowicach z miejscowym klubem 1. F. C. Obie drużyny rozgrywają corocznie mecze, które „tradycyjnie" kończą się awanturami. W niedzielnym meczu nie wyłamano się z tej nieszczęsnej tradycji. Mecz został przerwany na 20 minut przed końcem wskutek szeregu wykroczeń podczas gry.

Przy stanie meczu 4:2 dla 1. F. C. piłkarze obu drużyn rozpoczęli pomiędzy sobą formalną bijatykę, po zakończeniu której sędzia podyktował rzut karny dla „Dębu" i wówczas zawodnicy drużyny przeciwnej opuścili boisko.

Po meczu awantury przeniosły się i na publiczność. Dopiero interwencja policji zlikwidowała zajście.

Mecz odbył się pozatem w fatalnych warunkach terenowych. Gracze grzęźli po kostki w błocie, piłka zaś ciągle ginęła w błocie.

Dalsze prace nad wydobyciem

niemieckiego statku w Gdyni

GDYNIA, 29. 12. (PAT). Praca nad wydobyciem statku „Mueller" jest nadal bardzo utrudniona. Przy południowo - wschodnim wietrze utrzymuje się ciągle duża fala.

Obecnie, oprócz założonych 6 lin przy pomocy nurków i maszynerji na lichtugach przeprowadza się pod statek „Mueler" drugą prosę (gruba lina). Po założeniu 6 pros lichtugi przystąpią do wydobycia statku.

Trener narciarzy - olimpijczyków

jest już w Zakopanem

Z tygodniowem opóźnieniem spowodu choroby przybył do Polski trener naszych narciarzy - olimpijczyków, Norweg Sandwik. Udał się on do Zakopanego, gdzie trenują się na-

Kraj czerwonego paradoksu

Sensacje sowieckiego reżimu

Rosja Sowiecka, jakkolwiek w niej się dzieje, posiada świetnie rozwiniętą propagandę. Te informacje, które dostają się nazewnątrz, fabrykowane na użytek zagranicy, stwarzają nam obraz roześmianego, pełnego radości kraju, gdzie panuje dostatek, gdzie wszyscy są pełni zapału do pracy, a co ważniejsza — gdzie pracę tę może każdy zawsze dostać.

Tymczasem, czerwona rzeczywistość wygląda nieco inaczej. Zajrzyjmy do prasy.

ZAKAZANE RENDEZ-VOUS

M. in. więc w piśmie „Trond", organie syndykatów sowieckich, znajduje się np. taka wiadomość, że pracujący w fabryce w pobliżu Charkowa, robotnik nazwiskiem Anniczenko zamieszkuje w znajdującym się w pobliżu fabryki baraku Nr. 28. Jego żona, która karmi dziecko, nie mieszka z nim, tylko w baraku Nr. 32. Inny robotnik, nazwiskiem Lichogubow, i jego żona są w tej samej sytuacji.

Pismo przytacza jeszcze inne nazwiska — okazuje się, że dziesiątki małżeństw robotniczych są rozdzielone w ten sposób, że małżonkowie wyznaczone mają mieszkania w różnych barakach. Przytem, co zabawniejsze, jeśli żona chce zobaczyć męża lub vice versa, komendant baraku przeciwstawia się temu, a przekroczenie zakazu grozi karą. Autor tej wzmianki zapytuje na końcu, czy jednak niemożliwe byłoby umieszczanie małżonków w jednym baraku, co nie doprowadziłoby do paradoksalnych historyj, a mianowicie urządzania potajemnych rendez - vous.

ZŁE WARUNKI MIESZKANIOWE

Te dziwaczne warunki są wywołane przedewszystkiem przez brak lokali mieszkaniowych. Miljony robotników sowieckich mieszka do dzisiejszego dnia wraz z rodzinami w najgorszego rodzaju barakach. Mało tego, że są to baraki niezbyt wytworne, ale trzeba dodać, że brak jest tam już nietylko światła elektrycznego, bieżącej wody, ale nawet najelementarniejszych urządzeń związanych z higjeną. Prasa sowiecka, w pierwszym rzędzie zaś „Izwiestja" stwierdzają stały ogromny wzrost ludności (3 miljony rocznie). Ten rozrost powinienby wpłynąć na położenie większego nacisku na rozbudowę, tymczasem w tym kierunku robi się w Rosji bardzo niewiele. W miastach ludzie poprostu nie mają gdzie mieszkać. Stare domy, nieremontowane, rozpadają się poprostu w gruzy, tak że ich mieszkańcy muszą być w dodatku ewakuowani i przenoszeni do przepełnionych już dostatecznie baraków. Ponadto trzeba wiedzieć, że rok rocznie do miast przybywa spora ilość chłopów, którzy poszukują pracy w mieście.

Oczywiście, że wszelkie protesty przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy są niemożliwe. Władze, które potrafią niedopuścić do strajku robotniczego, nie dopuściłby również nigdy do żadnego protestu.

CO TO JEST PASZPORT WEWNĘTRZNY?

Jedną z osobliwości sowieckich jest t. zw. paszport wewnętrzny. W okresie pierwszej pięciolatki warunki pracy były nieraz tak ciężkie, że robotnicy przenosili się z jednych ośrodków do drugich, poszukując mniej ciężkiego zajęcia. To wytworzyło stałą wędrówkę robotniczą, a przytem przy każdem z wielkich przedsięwzięć stale zmieniał się personel robotniczy, co oczywiście nie wpływało na lepszy tok pracy. Wskutek, tego, obok wielu dokumentów, które obowiązany jest posiadać każdy obywatel sowiecki, zaszła potrzeba wydawania jeszcze jednego dokumentu, a mianowicie t. zw. paszportu wewnętrznego. Dokument ten ważny jest oczywiście tylko na terenie Z. S. R. R., przyczem oprócz stwierdzenia tożsamości wymieniona jest w nim miejscowość, do której przywiązany jest posiadacz paszportu. Przenoszenie się z jednej miejscowości do drugiej jest surowo wzbronione i pociąga za sobą szereg kar — zarówno grzywnę, jak i więzienie.

To wytwarza taki stan rzeczy, że robotnicy nie mogą się wydalać poza granice okręgu, w którym są przydzieleni do wykonywania robót. Ten stan pociąga za sobą jeszcze inne paradoksalne zjawisko, a mianowicie robotnik, który w ten sposób staje się tylko kółkiem maszyny, może być przerzucany, niezależnie od swoich kwalifikacyj, do różnych prac. Specjalizacja robotników, na którą władze kładą tak wielki nacisk, jest uwzględniana tylko w niektórych wypadkach. Naogół cała armja robotników przerzucana zostaje na t. zw. front pracy. Front zależny jest od sezonu. Bywa więc front siejby, front żniw, front metro, które zresztą zostało wreszcie zbudowane. W każdym razie o indywidualnej pracy mowy nie ma. To szczęście dostępne jest tylko dla bardzo młodocianych obywateli, którym pozostawione jest prawo wyboru zawodu.

ROZWIĄZANIE KWESTJI

Fakt, że Rosja Sowiecka przedsięwzięła cały szereg prac, bardzo kosztownych, na których wykonanie nie mogły sobie pozwolić dotychczas państwa nawet bardzo zamożne, jest zdumiewający i budzi zrozumiałe zainteresowanie. Rodzi się pytanie: skąd środki?

Odpowiedź na to znalazła się szybko — Sowiety posiadają w swoich więzieniach miljony ludzi skazanych poprostu na śmierć głodową. Wystarczy im więc dostarczenie minimum żywności i oto państwo posiada najtańszy element roboczy. Więźniowie wskutek tego mogą być używani do wszelkich robót. Nie jest to najnowszy wynalazek, wiadomo bowiem, że w ten sposób zużytkowywali jeńców Rzymianie, a faraoni egipscy, używając do pracy niewolników, wznieśli cały szereg pięknych i trwałych budowli.

Przedsięwzięte więc prace opierają się na tego rodzaju sile roboczej. Jak informuje „Prawda" i „Izwiestja", jednem z najciekawszych przedsięwzięć jest budowa linji kolejowej od Amuru na Daleki Wschód — będzie to zarazem linja strategiczna — odpowiednik do trasy: Czita—Władywostok.

Używani do prac deportowani więźniowie dzieleni są na t. zw. falangi. Kobiety uwięzione stanowią oddzielne falangi, pozostające pod władzą kobiecych komendantek. Więźniowie pracują bez przerwy, nawet podczas najsilniejszych mrozów, kiedy temperatura spada do 60 stopni poniżej zera. Trzeba przytem dodać, że jedna z partyj deportowanych pracuje w sferze zupełnie już podbiegunowej. Oczywiście, że mowy niema o jakiejkolwiek pomocy lekarskiej, o środkach aptecznych, o zabezpieczaniu przed zimnem i o odpowiedniem zaopatrzeniu pracujących. Większość więźniów nie przetrzymuje tych warunków i wymierają masowo, zwłaszcza jeśli się zważy, że w tak niskiej temperaturze pracują ludzie, którzy pochodzą z Kaukazu, Dagestanu, Kubania — gdzie temperatura jest wysoka i łagodna.

Do budowy słynnego kanału, łączącego morze Bałtyckie z morzem Białem, przetransportowano 300.000 więźniów. Niewielu z nich doczekało do końca pracy. Obecnie jest nowe zapotrzebowanie i nowe zatrudnienie przy projektowanym kanale Wołga—Moskwa. Prace są już rozpoczęte, a najciekawsze jest to, że projekt techniczny tego kanału opracowany został w przeciągu 7-miu dni. Trudno jest powiedzieć, czy to genjusz, czy to blaga.

ŻÓŁTE PASZPORTY

„Izwiestja" z 26 października r. b. zamieściły jeszcze jedną interesującą informację — informację dotyczącą prostytutek. Według oficjalnego organu sowieckiego, urządzono w Moskwie oblawę, podczas której zatrzymano cały szereg kobiet trudniących się nierządem.

Jako? Więc w Rosji Sowieckiej istnieje prostytucja? Przecież zagranica była zapewniana po tysiąc razy, że prostytucja w Rosji Sowieckiej została zwalczona, i że panujące tam warunki ekonomiczne i socjalne nie dopuszczą nigdy do tego, aby zaistniało takie zjawisko.

A tymczasem wśród zatrzymanych kobiet było 177 robotnic, 92 urzędniczki, 57 mężatek zajmujących się gospodarstwem domowem, 10 dziewcząt w wieku szkolnym i 5 studentek. „Izwiestja" dodały do tego uwagę: „Główne kadry prostytucji moskiewskiej stanowią kobiety najbliższe klasie robotniczej".

Wynika więc z tego, że robotnice są tak źle wynagradzane, że muszą dorabiać poprostu.

Jakżeż więc odmiennie wygląda Rosja Sowiecka nieoficjalna, nie ta — przeznaczona na pokaz dla zagranicy.

Wyspa na zawołanie

160 ha lądu stworzonego sztucznie

Czy można stworzyć sztuczną wyspę? Możliwość realizacji sztucznego lądu zakrawa nieco na czarodziejski wybryk z „tysiąca jednej nocy", urzeczywistniony za pomocą czarodziejskiej pałeczki, lub też lampy Aladyna.

Tymczasem jest to najoczywistsza rzeczywistość.

Obecnie już w toku są prace nad stworzeniem wyspy, obejmującej przestrzeń 160 ha. Wyspa ta znajduje się w pobliżu San Francisco, a teren jej przeznaczony jest na powszechną wystawę światową, która odbędzie się w roku 1938. Ponieważ wszystkie okoliczne tereny, jak się okazało, nie odpowiadały wymaganiom, stawianym terenom wystawowym, a ponadto ponieważ w pobliżu San Francisco wyraźnie dawał się czuć brak odpowiedniego aerodromu, władze tamtejsze doszły do wniosku, że najrozsądniej będzie zbudować na morzu wyspę, która zresztą będzie stanowić jakby przedłużenie i powiększenie istniejących już kawałków lądu. Ponieważ, jak się okazało, dno morskie jest w tem miejscu szczególnie płytkie, uznano, że praca nie będzie zbyt trudna.

Jedną z najważniejszych czynności będzie zbudowanie tamy na przestrzeni 5 km. Tama wykonana będzie z bazaltu, która zakończona będzie platformą, wznoszącą się ponad wody na wysokość czterech metrów. Na grunt samej wyspy przewidziane jest zużycie od 14 do 15 miljonów metrów sześciennych piasku, co kosztować będzie 2.500.000 dolarów. Praca nawiezienia piasku i usypania przewidziana jest na rok czasu. Nowa ziemia połączona będzie szosą z miejscowością Yerba Buena. Będzie to betonowy wiadukt o pięknym, lekkim rysunku. Wykonanie wiaduktu wyniesie 285.000 dolarów. Wiadukt ten ułatwi komunikację także i z samem San Francisco, a szerokość jego pozwoli na kursowanie licznych wehikułów, tak, że jak obliczono, w przeciągu 10-ciu minut po drodze tej przejechać będzie mogło 26.000 osób. Na godzinę przeciętnie przesuwać się będzie mogło przez wiadukt i aleje, wiodącą da lej do San Francisco 66.000 osób.

Rodząca się wyspa posiada ponadto specjalnie doskonałe warunki klimatyczne. Dni mglistych i niepogodnych można liczyć zaledwie 140 rocznie, pozatem stale panuje klimat piękny, jest ciepło i pogodnie. Nic więc dziwnego, że przewidziane jest również i to, że wyspa stanie się ośrodkiem dla sportów wodnych i że urządzone na niej plaże będą się cieszyły nie zwykłem powodzeniem.

To jeszcze nie wszystko. Trzeba jeszcze i to dodać, że gigantyczna praca przy wyłaniającej się powoli z toni morskiej wyspie wymaga wysiłku już nie tysięcy ale miljonów ludzi i że te miljony — to bezrobotni, którzy znaleźli tu zatrudnienie.

Święta Bożego Narodzenia

Na samotnej i odludnej wyspie

Najodludniejszą wyspą na południowym oceanie Atlantyckim jest Tristan da Cunha, należąca do W. Brytanji. Do brzegów wyspy przybija najwyżej raz, dwa razy na rok okręt z pocztą. Przed stu laty osiedlili się tu żołnierze angielscy z rozpuszczonej załogi wyspy Św. Heleny. Liczba mieszkańców Tristan da Cunha obecnie wynosi 167 osób.

Mieszkańcy czują się bardzo dobrze na swem odludziu pomimo oddalenia od centrów cywilizacji. Poczta, która przybyła na wyspę w tych dniach, wysłana została z Londynu przed 3-ma tygodniami. Wśród prezentów gwiazdkowych znajduje się również ołtarz dla jedynego kościoła na wyspie. Angielska para królewska, która rozsyła podarki gwiazdkowe dla najbiedniejszych dzieci we wszystkich kątach olbrzymiego imperjum brytyjskiego, nie zapomniała o Tristan da Cunha i z polecenia królowej Mary wysłano dla dzieci tamtejszych osadników liczne pakiety z podarkami świątecznemi. Tak więc dzięki królowej i na odludnej, rzuconej na przestwory oceanu, wyspie, przeszły święta Bożego Narodzenia w rozgwarze wesołości i rozrzewnienia.

Zygmunt Jurkowski 22)

Księżycowe interesy

Powieść

— Osiemdziesiąt! — wykrzyknęła pani Urszula z triumfem, lecz widząc zbliżający się zakręt przyhamowała nieco. Za zakrętem rozpościerał się las, w miarę jazdy siniejące w oddali sosny nabierały koloru i kształtu coraz wyraźniej rysowały się ich korony, zaznaczyły się pnie, las wyrastał na początku i wreszcie rozhybotane gałęzie otoczyły ich dookoła. Wstrzymane w pędzie auto zwolniło biegu, w leśnej ciszy motor dyszał jakgdyby zmęczony, jadąc wolno sunęli ocienioną drogą.

— Może staniemy — zaproponował Paweł.

— Dobrze — zgodziła się bez wahania — przejdziemy się trochę po lesie.

Wydostali się z auta, przeskoczyli przez rów i weszli na leśną ścieżynę. Pani Urszula szła przodem, ubrana w jasno zielony płaszcz i beret — dobrane do koloru sportowego auta, — dostosowała się do świeżości wiosennej zieleni. Odgarniając jałowce i cisnące się do oczu gałązki leszczyny zapuszczali się w gąszcz coraz dalej.

— Więc jak jest z tym moim typem? — dopytywała się pani Urszula.

— Jest tak, że nie nie wyobrażam sobie, żeby mi się mogła spodobać kobieta, różniąca się chociażby jednym szczegółem od pani.

— Hm, a czy pan niema przypadkiem spaczonego gustu? — droczyła się — czy pan zastanowił się nad tem?

— W tym wypadku napewno nie — odrzekł wpatrując się w falujące nieznacznie zarysy bioder, które miał przed oczami.

— No dobrze, przypuśćmy, że się panu podobam; i co dalej? — spytała i zatrzymawszy się zdyszana powtórzyła — co dalej?

Paweł zbliżył się do niej, lecz milczał nie umiejąc na to odpowiedzieć; — w niewiedzy ujął jej dłoń i począł całować każdy jej palec z osobna.

— Pan jest nawet dość ładnym chłopakiem — odezwała się przypatrując mu się zbliska,—tylko jest pan strasznie mizerny.

Czując dotyk warg, otulających pocałunkami jej palce, odezwała się:

— Odnoszę zabawne wrażenie, wydaje mi się, że karmię z ręki potulnego źrebaka, bo taksamo chwyta wargami kawałeczki cukru —i, nadstawiając swe palce kolejno, dodała:—Pan Paweł jest bardzo nieśmiały, sądząc z pierwszego wrażenia — wtedy na balu — inaczej sobie pana wyobrażałam...

Paweł przestał całować i powiedział tonem prośby zmieszanej ze skruchą:

— Niech pani nie wspomina o tem, pani Urszulo, bardzo proszę.

W wyrazie jej twarzy pojawiło się nagle coś wyzywającego pod długiemi rzęsami zaczaiła się odrobina szyderstwa.

— Ależ owszem panie Pawle — odpowiedziała — brutalność bywa niekiedy bardzo interesującą, tylko... w innych okolicznościach, a pan postępuje naodwrót... — i, nie mogąc się pohamować, parsknęła śmiechem. To odezwanie się stropiło Pawła, płosząc pewność, która się wyrażała w jego potulnych pieszczotach, śmiech smagnął niby szpicrutą osowiałe poczucie męskości. Paweł zaczerwienił się po uszy, co widząc pani Urszula, rozweseliła się dopiero na dobre.

— Pan się kocha, jak sztubak! Jak trzecioklasista! — wołała zanosząc się od śmiechu, pełnego szczerości. Odczuwając drwinę, której trzeba się było nagwałt przeciwstawić, Paweł sam nie wiedząc co czyni, schwycił panią Urszulę w ramiona, trzymając ją mocno, przybliżył ją mocno do warg, które przygryzała, hamując od śmiechu. To ją opamiętało i to w jednej chwili.

— Proszę mię puścić! — zawołała, cofając wtył głowę i odpychając twarz Pawła, który zdawał się tego nie słyszeć, w zapamiętaniu przycisnął ją mocno do siebie.

— Panie Pawle, niech pan się uspokoi! — krzyknęła tonem zniecierpliwienia — bo znowu się pogniewamy!

W jej głosie zabrzmiała groźba, zwłaszcza to „znowu" obezwładniło Pawła zupełnie, puścił ją natychmiast. Podniósł kapelusz, który strąciła mu z głowy, nerwowym ruchem poprawił zwichrzone włosy. Widząc leżące na ziemi jej rękawiczki schylił się po nie.

— Czy pan mię chciał pocałować? — spytała, wracając do poprzedniego nastroju.

— Bardzo panią przepraszam... — odrzekł Paweł krótko.

— Niech pan nie przeprasza, tylko odpowie mi na pytanie?

— Tak, chciałem... — przyznał się.

— Ach tak, no, patrzcie państwo, a wolno spytać, czy pan ma jakie takie pojęcie o całowaniu?

— Przypuszczam...

— To może panu wiadomo również, że trzeba mieć jeszcze do tego prawo.

— Prawo... — powtórzył Paweł — i któż ma na to wyłączne prawo?

— Mój narzeczony! Nie wiedział pan o tem?

— Niestety, nie wiedziałem.

— To szkoda.

— Wobec tego jeszcze raz panią przepraszam.

Zapadła chwila przykrego milczenia.

— No, to wracajmy do auta, bo jeszcze je kto ukradnie — rzekła w konkluzji pani Urszula.

Przy wsiadaniu Paweł zawahał się chwilę.

— Może jeździć tym autem także nie miałem prawa? — spytał z ironją.

— Widocznie miał pan, skoro až tu przyjechał — odcięła się — no, wsiadać bez grymasów! — dodała tonem rozkazującym.

Gdy ujechali pół drogi, a Paweł milczał, jak grób, odezwała się z wyrzutem:

— Pan się wysila, żeby popsuć mi humor, otóż uprzedzam, że nic z tego, będę się czuła świetnie, aż do późnego wieczora.

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.64.68 (sekretarjat), 6.65.90 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z działami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA